Nr. 103 (7736) R W P

Warszawa, CZWARTEK 13 kwietnia 1939 r.

ROK XLV.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 18
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 1
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-80
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29. „ROBOTNIK WILEŃSKI" Wilno ul. Dąbrowskiego 12.

W razie wybuchu wojny Ameryka nie będzie neutralna

Gorączkowe zbrojenia na świecie

Świat czeka dziś na deklarację premiera Chamberlaina

W prasie angielskiej na pierwsze miejsce wysuwają się zagadnienia interesów brytyjskich na Morzu Śródziemnym, związane z zajęciem Albanii przez wojska włoskie i ze sprawą hiszpańską.

„Times" czyni m. in. następujące wynurzenia: stanowisko Rządu zostało niezmiernie wzmocnione

JEDNOMYŚLNOŚCIĄ, Z JAKĄ POWITANY ZOSTAŁ UKŁAD Z POLSKĄ,

stanowiący nowy rozdział w polityce brytyjskiej, przez wszystkie stronnictwa i odłamy społeczeństwa. Determinacja angielska wzmogła się jeszcze na skutek opanowania Albanii przez Italię i wypływającej z tego faktu zmiany sytuacji politycznej innych państw bałkańskich. W Anglii reakcje były tym głębsze, że

OKUPACJA ALBANII JEST SPRZECZNA Z ANGIELSKO - WŁOSKIM UKŁADEM,

który jak się spodziewano, miał doprowadzić do ustanowienia stosunków, opartych na wzajemnym zaufaniu między obu krajami.

BIADA TYM, KTÓRZY NIE MOGĄ SIĘ SAMI BRONIĆ —

powiedział Mussolini. Wyciągnąć naukę z tych słów jest obecnie obowiązkiem każdego narodu, który uważa, że jego niepodległość lub jego żywotne interesy są zagrożone.

Oczekuje się od Rządu brytyjskiego, by udzielił gwarancji w sprawie bezpieczeństwa we wschodniej części Morza Śródziemnego, a w szczególności obszarów greckich i tureckich.

WIELKA BRYTANIA NIE MOGŁABY POZOSTAĆ BIERNĄ WOBEC ZAGROŻENIA INTEGRALNOŚCI GRECJI LUB TURCJI.

Są to bowiem obszary, w których potęga morska wykazać może bezpośredni i natychmiastowy wpływ.

W prasie niemieckiej, pisze „Times", przyłączenie się nowego Rządu hiszpańskiego do paktu antykominternowskiego powitane zostało jako

ODPRAWA UDZIELONA KRAJOM ZACHODNIM,

oraz cios zadany wpływom brytyjskim i francuskim we wschodniej części morza Śródziemnego. Pakt ten, jak się wydaje, nie jest sprecyzowanym instrumentem i należy odczekać, jakie zobowiązania nakłada on na Rząd hiszpański. Pochopnie byłoby przypuszczać, że Hiszpania, otrząsająca się dopiero z długiej wojny domowej, będzie skora poświęcić korzyści swej obecnej pozycji dla obcych jej celów.

Sprawa dalszego pobytu wojsk włoskich w Hiszpanii niewątpliwie dostarczy wyraźnych dowodów o zamiarach włoskich. Wymiana not przy angielsko - włoskim porozumieniu zawierała wyraźne zapewnienie, udzielone przez min. Ciano, że z chwilą zakończenia wojny domowej w Hiszpanii wszyscy obcy ochotnicy opuszczą natychmiast terytorium Hiszpanii, oraz wycofany zostanie również wszelki pozostały jeszcze włoski sprzęt wojenny. Już przeszło tydzień temu koniec wojny domowej został oficjalnie ogłoszony w Madrycie, ale wojska włoskie nie zostały z Hiszpanii wycofane.

„Daily Telegraph" podkreśla, że

RZĄD BRYTYJSKI ZDECYDOWANIE KONTYNUUJE SWĄ POLITYKĘ PRZECIWSTAWIANIA SIĘ AGRESJI.

Opinia publiczna szczerze aprobuje tę politykę i nie zgodziłaby się na żadne wahania lub zwłokę. Zajęcie Albanii przez Włochy oraz zakłócenie równowagi, na której oparło się porozumienie angielsko - włoskie, stworzyło nową sytuację. W dniu wczorajszym wznowione zostały wysiłki celem przywrócenia bezpieczeństwa na Morzu Śródziemnym. Gabinet w swoich obradach rozważał sytuację pod tym kątem widzenia i o ile rokowania te się powiodą stworzą one nowy czynnik o istotnej doniosłości. Strategiczne znaczenie opanowania Albanii przez Włochy jest bardzo poważne dla państw bałkańskich, a zwłaszcza dla Grecji i Jugosławii. Zachodzi konieczność — pisze dziennik — uczynienia w czwartek, gdy zbierze się parlament pełnej i zdecydowanej deklaracji w Izbie Gmin i wobec całego świata,

DEKLARACJI, CO DO KTÓREJ NIE MOŻE ISTNIEĆ ŻADNE NIEPOROZUMIENIE.

Nic w obecnym kryzysie nie może być bardziej zgubnym, jak wykazanie niezdecydowania w Anglii, a wątpliwości zagranicą. Roztropność i bezpieczeństwo nakazują prowadzić zdecydowaną politykę brytyjską, gdyż każda godzina zwłoki czyni drogę, jaka leży przed W. Brytanią, coraz trudniejszą i niebezpieczniejszą.

Zdaniem „Manchester Guardian" sytuacja osiągnęła tak krytyczne stadium, że pełna deklaracja polityki brytyjskiej staje się istotnie konieczna zarówno dla opini angielskiej, która na ogół nie zdaje sobie z tego sprawy,

JAK KRUCHY STAŁ SIĘ OBECNY POKÓJ,

jak i też dla całego świata, który ma jeszcze pewne wątpliwości co do zamiarów Rządu brytyjskiego.

Mobilizacja w Jugosławii

Agencja Reutera donosi, iż władze jugosłowiańskie wydały w ciągu ostatnich dwóch dni szereg zarządzeń o charakterze wojskowym, powołując pewne klasy rezerwistów, przede wszystkim w okręgach, sąsiadujących z granicą albańską, gdzie rozlokowana jest 3-cia armia jugosłowiańska. Dotyczy to w szczególności Skopije i Macedonii.

Doniosła deklaracja Prezydenta Roosevelta

Ameryka wystąpi czynnie

przeciwko spółce niemiecko-włoskiej w razie wybuchu wojny

Prezydent Roosevelt złożył wczoraj na konferencji prasowej oświadczenie, które w kołach politycznych uważane jest za przestrogę pod adresem mocarstw osi oraz zwrócenie im uwagi, że na wypadek wojny powinny się liczyć z czynnym wystąpieniem St. Zjednoczonych.

Prez. Roosevelt wypowiedział się na temat artykułu „Washington Post", który przypomina, że Roosevelt wyjeżdżając z Warnispring oświadczył, że w jesieni wróci tam, o ile do tego czasu nie wybuchnie wojna. Dziennik pisze w związku z tymi słowami prezydenta:

„Można być pewnym, że przed tymi wynurzeniami prezydent poważnie zastanowił się nad ich znaczeniem. Prezydent dał Hitlerowi i Mussoliniemu wyraźnie do zrozumienia, że potęga Stanów Zj. musi być silniej brana pod uwagę w rozważaniach mocarstw osi i że rząd St. Zjedn. jest daleki od obojętnego przyglądania się nowym zamachom. Roosevelt dał ówczas światu jasno do zrozumienia, że rozpoczęta przez państwa osi wojna wciągnie potęgę, która jest silniejsza od Włoch i Niemiec razem wziętych. Obecnie należy stwierdzić jednoznacznie, co te słowa oznaczają".

Roosevelt określił ten artykuł jako „bardzo dobry i jasny" i tą swoją uwagę polecił zamieścić w oficjalnych komunikatach o konferencji prasowej, „by świat wiedział, jak myśli prezydent o tych problemach".

Amerykański plan

wzmocnienia potencjału obronnego państw demokratycznych

Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu: Gigantyczny plan międzynarodowej wymiany surowców został świeżo zaprojektowany przez senatora Byrnes'a i poparty przez przedstawicieli administracji U. S. A. oraz wpływowe grupy w Senacie. Plan ten ma wpłynąć dodatnio na wzmocnienie potencjału obronnego oraz pogotowia demokratycznych państw, z drugiej zaś strony przyczyni się do uwolnienia Stanów Zjednoczonych od pokaźnej części ciążących na ich rynkach zapasów surowcowych. Według wspomnianego planu Stany Zjednoczone dostarczą poważne ilości bawełny i pszenicy do W. Brytanii, Holandii, Belgii i ew. niektórych innych krajów, wzamian za co kraje te, rozporządzające w koloniach swoich poważnymi źródłami kauczucu i cyny, dostarczą Ameryce dużych ilości tych właśnie surowców. Kraje, które dokonałyby w ten sposób wymiany surowców, zobowiązałyby się do używania ich w przeciągu pewnego okresu czasu i do nie wypuszczania zapasów tych na rynek.

Mussolini uspakaja Grecję

Agencja ateńska komunikuje: Charge d'affaires włoski Tornare odwiedził wczoraj szefa Rządu Metaxasa i w imieniu szefa Rządu włoskiego Musoliniego złożył następujące oświadczenie: Wszelkie pogłoski, jakie ukazały się lub mogą się ukazać na temat akcji włoskiej przeciwko Grecji są nieprawdziwe. Mogą być one rozpowszechniane jedynie przez agentów prowokatorów. Włochy faszystowskie potwierdzają, iż zamiarem ich jest poszanowanie w sposób jak najzupełniej absolutny integralności terytorium i wysp Grecji.

Włochy faszystowskie pragną utrzymywać i rozwijać w dalszym ciągu serdeczne stosunki przyjaźni łączące oba kraje. Są one gotowe dać konkretne dowody tej woli.

(PAT)

W Bułgarii rozwiązano

partję narodowo-„socjalistyczną"

W Bułgarii rozwiązana została partia narodowo-„socjalistyczna".

Oficjalny komunikat, wydany przez władze policyjne stwierdza, iż chociaż organizacja ta była zakazana władze w ciągu ostatnich miesięcy tolerowały jej dalszą działalność dopóki nie stwierdzono, iż dąży ona do zmiany ustroju wewnętrznego państwa i narzucenia innej formy Rządu. Wtedy powzięto decyzję i wydano energiczne zarządzenia. Wiadomość o rozwiązaniu stronnictwa została przyjęta przez ludność z ogólnym zadowoleniem.

Żydzi godzą się z Arabami?

Jak już podaliśmy, do Kairu przybył przewódca syjonistów dr. Weizman. Wizyta jego w Kairze nastąpić miała na zaproszenie Rządu egipskiego. Weizman odbył zaraz po przybyciu dłuższą rozmowę z premierem Egiptu Mahmud Paszą. Do Kairu przybył również ambasador egipski w Londynie dr. Hassan Nahab Pasza, który przywieźć miał nowe propozycje brytyjskie w sprawie Palestyny. W Kairze przypuszcza się, że niezadługo dojdzie do nowej konferencji „Okrągłego Stołu", aby w obliczu naprężonej sytuacji międzynarodowej dojść do szybkiego rozwiązania sprawy palestyńskiej.

Nowe kredyty wojskowe

Roosevelt zwrócił się do Kongresu (Izby) z żądaniem nowych kredytów w wysokości 32 milionów 500 tysięcy dolarów na zamówienia materiału wojennego, które będą ulokowane w przemyśle prywatnym.

Przed likwidacją sporu

Chorwatów z Serbami w Jugosławii

Do Białogrodu przybył Koszuticz, wiceprzewodniczący chorwackiej partii chłopskiej, który ma nawiązać kontakt z różnymi przedstawicielami kół politycznych.

Chinczycy zabijają

japońskich agentów w Chinach

W 24 godziny po zamordowaniu w Tientsinie dyrektora jednego z największych banków w tym mieście, dokonano ponownego zamachu o charakterze politycznym. Dwóch terrorystów chińskich zastrzeliło znanego lekarza chińskiego Hsisthitai, będącego jednocześnie wysokim funkcjonariuszem administracji Szanghaju. Hsisthitai był zwolennikiem współpracy z Japończykami.

Groźba nowej pożogi wojennej

Napad na Albanię zachwiał równowagę na Morzu Śródziemnym

Jak Londyn ocenia sytuację

„Times" daje następujący opis stanowiska zajmowanego obecnie przez Rząd brytyjski w związku z napadem Włoch na Albanię. Wydaje się obecnie być rzeczą jasną — pisze „Times" — że

RZĄD BRYTYJSKI UWAŻAŁBY JAKO WROGI AKT WSZELKIE KROKI, SKIEROWANE PRZECIWKO GRECJI LUB TURCJI.

Tego rodzaju ostrzeżenie będzie prawdopodobnie ogłoszone publicznie w czwartek w parlamencie. Ale czy otrzyma ono specyficzną formę jednostronnej gwarancji, zależeć będzie od rozmów dyplomatycznych, które przed tym się odbędą. Nota gwarancyjna dla Turcji i Grecji oznaczałaby, że W. Brytania byłaby natychmiast i bezpośrednio wciągnięta we wszelkie wrogie kroki we wschodniej części Morza śródziemnego, albowiem

GRECJA, TURCJA, SYRIA POD MANDATEM FRANCUSKIM, — CYPR, PALESTYNA I EGIPT ZWIĄZANE SĄ Z W. BRYTANIĄ SOJUSZEM.

W ramach postanowień włosko-brytyjskiego porozumienia Mussolini obiecał, że wszystkie obszary Morza śródziemnego nie zostaną naruszone. Włoska polityka na Morzu śródziemnym brana jest więc pod rozwagę pod kątem widzenia niedotrzymania przez Włochy tych zobowiązań. Również włoska obietnica wycofania wszystkich wojsk włoskich z Hiszpanii z chwilą zaprzestania wojny nie została dotychczas zrealizowana.

Ze strony brytyjskiej sytuacja jest bacznie obserwowana a sprawa wycofania wojsk włoskich z Hiszpanii uważa jest chwilowo najważniejszą.

Sytuacja widziana z Paryża

W Paryżu odbyło się posiedzenie Rady Gabinetowej, poświęcone głównie omówieniu sytuacji międzynarodowej, a także zatwierdzeniu zarządzeń wojskowych, ustalonych przez komitet Obrony Narodowej. Na posiedzeniu tym głównym punktem obrad było expose min. Bonneta o sytuacji międzynarodowej. Min. Bonnet zapoznał swoich kolegow z rezultatami swej działalności.

Według informacji kół politycznych na temat dotychczasowego przebiegu akcji dyplomatycznej Londynu i Paryża, uważać należy już za rzecz pewną, że

RZĄDY PARYŻA I LONDYNU UZGODNIŁY W CZASIE ŚWIĄT SWĄ LINIĘ POSTĘPOWANIA,

o ile chodzi o zagadnienia wschodniej części Morza śródziemnego i półwyspu bałkańskiego, w ten sposób, iż ustalono przeprowadzić linię oporu przeciw ewentualnej nowej ekspansji włoskiej na granicy grecki - albańskiej. Oznacza to, iż

RZĄD FRANCUSKI PRZYŁĄCZY SIĘ DO GWARANCJI ANGIELSKICH DLA GRECJI

i że w razie ewentualnego ataku na Grecję czy też na wyspę Korfu, pomoc francusko - angielska miałaby pełne zastosowanie. O ile chodzi o kwestię organizacji bezpieczeństwa na Morzu śródziemnym, to prasa zapowiada, iż należy oczekiwać ogłoszenia pewnych dekretów Rządu francuskiego z dziedziny techniczno - wojskowej. Prasa francuska nie precyzuje jednak bliżej tych zarządzeń, stwierdzając tylko, iż w obecnej chwili, o ile chodzi o część wschodnią Morza śródziemnego, to

RZĄD ANGIELSKI PRZEDSIĘWZIĄŁ JUŻ WYRAŹNE KROKI,

koncentrując w tej części Morza Śródziemnego swą eskadrę śródziemnomorską.

O ile chodzi o dalszy rozwój akcji dyplomatycznej, to uwaga kół politycznych Paryża, jak i prasy, skoncentrowana jest na czwartkowym posiedzeniu parlamentu angielskiego.

Holandia będzie broniła swej niepodległości i wolności

Premier holenderski Colijn w przemówieniu nadawanym przez radio, podkreślił niezłomną wolę Holandji utrzymywania neutralności we wszelkich okolicznościach. Stanowisko to — oświadczył Colijn — było jedyną przyczyną zarządzeń o charakterze wojskowym, przedsięwziętych na granicy niemieckiej.

Mówca zaznaczył, iż zarządzenia te powinny być traktowane jako ostrożność i zostały wydane ze względu na ogólną sytuację europejską i aby wpłynąć uspakajająco na opinię publiczną. Holandia jest zdecydowana bronić niepodległości kraju i neutralności nie tylko za pomocą słów, ale i za pomocą czynów. Koniecznym było zapewnienie ochrony granic, aby w razie ewentualnej potrzeby mogła odbyć się mobilizacja.

Berlin w roli obserwatora

Napięcie polityczne przeniosło się z Berlina do Londynu i Paryża, gdzie w dalszym ciągu spoczywa inicjatywa i akcja dyplomatyczna. Berlin zachowuje nadal rolę obserwatora, poprzestając na atakach w stosunku do państw zachodu za wykorzystanie okupacji albanskiej dla wszczęcia akcji antywłoskiej i kontynuowania polityki „okrążenia".

Mobilizacja we Włoszech

W Rzymie ogłoszono komunikat urzędowy, donoszący, iż na terenie Metropolii stan liczebny armii osiągnął poziom bardzo poważny. Komunikat wyjaśnia, że nastąpiło to dzięki ostatnio dokonanemu powołaniu pod broń roczników 1901 i 1912. Ponadto znajdowały się już pod bronią całkowite kontyngenty roczników 1917 i 1918. Komunikat wyjaśnia również, że powołano część rocznika 1919 oraz częściowo zmobilizowano specjalistów innych roczników.

Wojska włoskie na granicy Jugosławii

Agencja Stefani donosi:

Prowizoryczny komitet administracyjny Albani, odbył posiedzenie, po którym rozesłano do przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych państw obcych zawiadomienia o zmianie zaszłej w kraju oraz o zawiązaniu się prowizorycznego komitetu administracyjnego w Tiranie.

Według otrzymanych wiadomości zmotoryzowane wojska włoskie osiągnęły granicę albańsko-jugosłowiańską.

Franja i Anglia grożą obsadzeniem Minorki i okupacją hiszpańskiego Maroka

gdyby Hiszpania stała się bazą włosko-niemiecką

Prasa francuska wykazuje w dalszym ciągu poważne zaniepokojenie rozwojem sytuacji w Hiszpanii. Dzienniki paryskie wyrażają opinię, że przystąpienie Hiszpanii do paktu antykominternowskiego świadczy coraz bardziej o zacieśnieniu się współpracy politycznej i wojskowej między Hiszpanią a państwami osi Berlin — Rzym.

MARSZ. PETAIN WEZWANY DO PARYŻA.

We wtorek przybył do Paryża ambasador francuski w Burgos marszałek Petain i odbył konferencję z min. Bonnet. Przyjazd marsz. Petain do Paryża tłumaczony jest w kołach politycznych wzmożonym zainteresowaniem Paryża sytuacją hiszpańską. W dalszym ciągu francuskie koła polityczne, jak i prasa, wyrażają zaniepokojenie nastrojami hiszpańskich kół politycznych. Nie ulega wątpliwości, iż naczelnym problemem stosunków francusko - hiszpańskich jest kwestia wycofania wojsk włoskich z Hiszpanii. „Petit Journal" zapowiada nawet, że o ile Hiszpanie w dalszym ciągu zwlekać będą z załatwieniem tego problemu, to nie jest wykluczone, iż Rząd francuski i angielski zażądają od Burgos pewnych gwarancyj. Dziennik daje do zrozumienia, iż chodzić by tu mogło

O OBSADZENIE HISZPAŃSKIEJ STREFY MAROKA, JAK RÓWNIEJ WYSPY MINORKI, PRZEZ WOJSKA FRANCUSKIE.

**

Prasa francuska, obserwując pilnie wydarzenia na Morzu Śródziemnym, nie spuszcza jednak oczu z Berlina. Cały szereg publicystów wyraża opinię, iż w gruncie rzeczy niebezpieczeństwo dla pokoju kryje się przede wszystkim w Berlinie.

Zarządzenia wojskowe w Belgii

W belgijskim „Monitorze" rządowym ogłoszono dwa rozporządzenia o charakterze wojskowym. Na mocy pierwszego rozporządzenia utworzony zostaje ogólny wydział mobilizacyjny, na mocy drugiego tworzą się w poszczególnych ministeriach pomocnicze komisje mobilizacyjne.

Paradoksy naszej „rzeczywistej rzeczywistości"

Ludzie bez ziemi i ziemie bez ludzi

Pisma angielskie poświęcają wiele miejsca możliwości rozmieszczenia licznych rzesz uchodźców, którzy, w związku z ostatnimi przemianami politycznymi, zostali zmuszeni do opuszczenia niektórych krajów Europy. Są to przeważnie żydzi, nie brak jednak i Niemców, przeciwników politycznych ustroju totalistycznego, Włochów antyfaszystów, Rosjan a przede wszystkim Hiszpanów.

Według zdania autora pisma fachowego „Crown Colonist" miejsc dla ich osiedlenia poza Europą znalazłoby się dosyć, przede wszystkim w Brytyjskim Imperium Kolonialnym. Tak np. Australia wyraziła już chęć przyjęcia 15.000 imigrantów, a Kanada i Nowa Zelandia również posiadają rozległe przestrzenie, nadające się dla osadników, którzy posiadają dostateczne środki materialne. Istnieją ponadto możliwości osiedleniu wielu uchodźców na wysokich płaskowyżach Kenii i Tanganiki oraz w obu Rodezjach. Autor twierdzi, że żydostwo międzynarodowe, zawiedzione w swych nadziejach na Palestynę, przychylnie przyjmuje plany i rozważania, dotyczące utworzenia większych osiedli w Afryce. Czyż więc nie możnaby utworzyć całego państwa żydowskiego gdzieindziej, podczas gdy Palestyna pozostałaby tylko duchową ojczyzną żydów.

Krajami najbardziej odpowiednimi dla tego przyszłego państwa, byłyby Bryt. Gujana i Bryt. Honduras. Pierwsza stanowi teren dotąd pod żadnym względem nie wyzyskany, a posiadający duże możliwości rozwojowe. O ile komisja, która obecnie bada możliwości kolonizacyjne Gujany, stwierdzi, że kraj ten nadaje się dla białego osadnictwa na większą skalę, czyżby nie było możliwe wydzielenie pewnej jego części lub nawet połączenie jej z częściami Gujany francuskiej oraz Gujany holenderskiej i utworzenie na tym terenie państwa żydowskiego.

Nie mniejsze możliwości w tym względzie przedstawia Bryt. Honduras, któremu do rozwoju brak tylko pieniędzy i ludzi. Przy pomocy finansowej międzynarodowych organizacyj żydowskich, możnaby tam osiedlić większą ilość uchodźców żydowskich, a w razie potrzeby — nawet przekazać administrację kraju w ręce odpowiedzialnych czynników żydowskich, pod wspólnym protektoratem W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych A. P. W tej „nowej Palestynie Zachodu", nie byłoby nieprzychylnej ludności tubylczej, ani komplikacyj międzynarodowych. Gdyby zaś eksperyment się udał, W. Brytania uzyskałaby pożyteczną jednostkę administracyjną w ramach swego imperium i zasłużyłaby na wdzięczność i przyjaźń wszystkich żydów.

Węgry wystąpiły z Ligi Narodów

Węgry zgłosiły we wtorek swoje wystąpienie z Ligi Narodów. Minister Csaky wystosował notę do sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola, zawiadamiając go o tym fakcie, jak również o tym, że rząd węgierski zamierza nadal współpracować z Ligą w dziedzinie technicznej oraz brać udział w stałym trybunale sprawiedliwości międzynarodowej i w międzynarodowej organizacji pracy.

Słowacka kolonia Rzeszy uznana przez Włochy

Konsul włoski w Bratysławie p. Lo Faro zakomunikował „premierowi" Tiso, że rząd włoski uznaje państwo słowackie i w najbliższym czasie mianuje swego przedstawiciela dyplomatycznego przy „rządzie" słowackim.

Turcja poprze Anglię

Ankarskie pismo urzędowe „Ułus" wydało specjalny numer, poświęcony stosunkom angielsko - tureckim. W tym wydaniu zamieszczono oświadczenia lorda Halifaxa i tureckiego ministra spraw zagr. Saradzoghlu o przyjaźni angielsko - tureckiej. Lord Halifax podnosi, że *„Wielka Brytania wie doskonale o tym, iż poglądy Turcji w kwestiach międzynarodowych są identyczne z angielskimi i że węzły pomiędzy Turcja a Anglią są nacechowane najbardziej szczerą przyjaźnią"*. Stosunki te nie są ponadto nigdzie sprzeczne ze sobą. Z tego też względu Anglia jest gotowa poprzeć Turcję w dziedzinie prowadzonych przez jej Rząd reform. Lord Halifax wspomina pozatym o pomocy finansowej i technicznej, udzielonej ostatnio przez W. Brytanię Turcji.

Turecki minister spraw zagr. *również stwierdza szczerą przyjaźń angielsko-turecką*

Arabowie po stronie Anglii?

Były ambasador egipski w Londynie Hassan Pasza, który przybył we wtorek z Londynu, przywiózł rzekomo z sobą pewne propozycje Rządu brytyjskiego i zakomunikował je Mahmudowi Paszy. Od czasu konferencji londyńskiej w sprawie planu, dotyczącego Palestyny, toczyły się rozmowy pomiędzy przewódcami arabskimi a premierem egipskim. Przedstawiciele Ibn Sauda, Iraku i Egiptu spotkają się w czwartek u Mahmuda Paszy i omówią nowe propozycje.

Istnieje nadzieja, iż rozmowy te doprowadzą do przyjęcia przez przewódców arabskich brytyjskiej polityki palestyńskiej.

**

Prezydent światowej organizacji sjonistycznej dr. Weizman przybył samolotem z Palestyny do Kairu a wkrótce po tym złożył wizytę premierowi egipskiemu Mahmudowi Paszy.

Irak chce stworzyć federację państw arabskich

Premier Iraku Nuri Pasza Said wygłosił w parlamencie iraskim przemówienie, w którym m. in. zaznaczył, iż pragnieniem jego jest stworzenie zjednoczonego królestwa arabskiego, albowiem wówczas Arabowie powrócą do swej dawnej świetności i zdobędą należyte miejsce wśrod wielkich narodów świata

Ostatnie depesze na str. 1-ej

170 milionów mieszkańców posiada Związek Sowiecki

Ujawnione zostały rezultaty spisu ludności ZSSR, dokonanego 17 stycznia b. r. Ogółem Związek Sowiecki posiada 170 milionów 126 tys. mieszkańców. Cyfra ta pozostaje daleko w tyle za cyfrą ogłoszoną kilka lat temu, kiedy to obliczono w przybliżeniu ludność ZSSR, opierając się na liczbie przyrostu naturalnego w sumie 3 milionów osób rocznie. Obecnie zaś, jeśli weźmie się za punkt wyjścia spis ludności z 26 grudnia 1926 r., według którego ZSSR liczył wówczas 147 miln. mieszkańców, można stwierdzić bez trudności, iż przyrost naturalny wyniósł 23 miliony w ciągu 12 lat, co daje niecałe dwa miliony przyrostu rocznego.

Jeśli chodzi o oblicze społeczne ludności ZSSR., to pewną wskazówkę dają cyfry przytoczone według spisu obecnego w porównaniu ze spisem 1926 roku. Otóż gdy w roku 1926 robotnicy oraz urzędnicy stanowili 17 proc. ogółu ludności, to w roku bieżącym stosunek ten wyraża się cyfrą podwojoną — 35 proc. Chłopi tworzą najliczniejszą grupę społeczną — 61 proc. ogółu ludności. Armia, studenci, emeryci, etc. — 4 proc.

W krainie wulkanów

Polska wyprawa w sercu Afryki

Od kierownictwa wyprawy polskiej do Afryki Polska Agencja Telegraficzna otrzymała list datowany z Kampala 30 marca b. r. następującej treści:

W dniu 15-go marca wyprawa Polsk. Tow. Wypraw Badawczych dotarła do misji ojców białych w Mutolere, na południowo zachodnim krańcu Ugandy. Miejscowość Mutolere znajduje się u stóp malowniczej grupy wulkanów Mufumbiro. Mając bazę w misji ojców białych, członkowie wyprawy dokonali szeregu prac zarówno po stronie angielskiej, jak i po stronie belgijskiej tego masywu.

Prof. dr. Loth, kierownik ekspedycji, zbadał szereg jaskiń w okolicy Mutolere. Rezultatem żmudnych poszukiwań było znalezienie dwustu kilkudziesięciu ludzkich czaszek, które zostaną przewiezione do Polski, wzbogacając krajowe zbiory.

Doc. dr. S. Gorzuchowski przeprowadził badania nad Pigmejami z plemienia Batwa w krainie Bufumbiro oraz zbadał złoża rudy żelaznej w południowej części prowincji Kigezi (Uganda).

Dr. A. Wiśniewski studiował florę mchów na zboczu wulkanu Muhavura oraz na terenie belgijskiego Konga, stwierdzając pewne podobieństwo tej flory z florą górnych pięter Ruwenzori.

Dr. T. Bernadzikiewicz i mgr. T. Pawłowski dokonali w dn. 18 marca wyjścia na wygasły wulkan Muhavura (4112 m.), zaś w dniach 24 i 25 marca dr. T. Bernadzikiewicz wyszedł na czynny wulkan Nyamlagira (3052 m.) na terenie parku narodowego Alberta (belg. Kongo), zwiedzając zarówno górny karter, jak i dolny położony o 700 m. niżej, z którego wypływa strumień lawy, wpadający do jez. Kiwu.

Objazd autem grupy wulkanów Mufumbiro (poprzez belg. Kongo i belg. mandat RuandaUrundi) zakończył pobyt polskiej wyprawy w gościnnej misji Mutulere. W dniu 28 marca członkowie wyprawy opuścili misję.

Na tym prace na ternie Ugandy zostały zakończone. Ekspedycja wsiada na okręt w Mombasie w dn. 12 kwietnia i w pierwszych dniach maja spodziewa się dotrzeć do kraju.

Potrzeba państwowa

Siedzi nawprost mnie przy moim biurku redakcyjnym dawny przyjaciel, *socjalista litewski*, który emigrował po zamachu stanu Waldemarasa, a teraz oto *wraca do ojczyzny*. Ma twarz radosną. Oczy mu płoną... Rozmawiamy:

***

Pierwsze moje pytanie:

„Jakże tłómaczycie tak szybką i pokojową zmianę systemu rządzenia? Czy „tautinninkowie" (nacjonaliści) pogodzili się odrazu z losem?"

Odpowiedź brzmi:

„Widzicie: *oto taka jest Litwa*. Po Kłajpedzie otwarły się wszystkim oczy. Naród drgnął. Wojsko powiedziało sobie: *musimy mieć fundament w całym narodzie*. „Tautininkowie" wahali się; właściwie wahał się ich aparat biurokratyczno-partyjny. Wahanie trwało krótko. Fala nastroju ogólnego, fala opinii publicznej przeważyła szalę i partia rządząca, *uprzywilejowana* dotychczas, stała się odrazu, z poniedziałku na wtorek, poprostu *jedną z partyj*".

Moje pytanie drugie:

„I kraj nie odczuł po zmianie systemu żadnego wstrząsu?"

Odpowiedź brzmi:

„Ależ najmniejszego... Nastąpiło prawdziwe *pojednanie narodowe*. Litwa jest dzisiaj dziesięć razy silniejsza zwartością własną, niż była przed miesiącem".

***

Streściłem przebieg rozmowy prawie dosłownie. I — doprawdy — warto się nad tym zastanowić. Historia zna niewiele przykładów, kiedy *systemy rządzenia* upadają czy też ulegają radykalnej przebudowie *bez wstrząsów* i bez dramatów. Tylko narody *bardzo dojrzałe* w obliczu wielkich zagadnień i wielkich niebezpieczeństw zdobywają się na *taki* sposób rozwiązywania trudności wewnętrznych. Litwini okazali się *narodem dojrzałym*. Nie wątpię, że nie będą stanowili *unikatu*.

***

Treść istotna memoriału, złożonego przez nas p. Prezydentowi Rzeczypospolitej polegała na stwierdzeniu tej prawdy, że *stosunki wewnętrzne* Państwa należy dostosować do trudności *położenia ogólnego*. To nie jest kwestia „warunków", to nie jest — tymbardziej — żadne „ultimatum". To jest podkreślenie istniejącej

potrzeby państwowej.

Ta *potrzeba* tak samo dojrzała. Dojrzała w świadomości najszerszych mas, w świadomości różnych obozów i kierunków myśli polskiej, w świadomości ludzi nauki i kultury. Niechże znajdzie dla siebie wyraz w konkretnych i jasnych zarządzeniach władz państwowych, w szybkich i stanowczych decyzjach.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1. Drukarz Stefan Rostkowski zamieszkały w Brodnicy syn przedsiębiorcy budowlanego Seweryna i Bronisławy z Grzybowskich małżonków Rostkowskich, zmarłych w Warszawie.

2. Janina Czumer, bez zawodu, zamieszkała w Warszawie córka kupca Stanisława Czumera i żony jego Katarzyny z domu Jeziorek zamieszkałych w Warszawie — chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w mieście Brodnicy i w gazecie warszawskiej w Warszawie.

Brodnica, dnia 6 kwietnia 1939 r.

Urzędnik stanu cywilnego
Blokus.

(Pieczęć)

Franco przystąpił do paktu anty-kominternowskiego

Tego samego dnia, kiedy Mussolini napadł na Albanię, nastąpiło oficjalne potwierdzenie przystąpienia Hiszpanii faszystowskiej do paktu anty - kominternowskiego.

W Berlinie, Rzymie i w Burgosie ukazały się odpowiednio spreparowane artykuły z objawami radości z powodu wierności sojuszników. Minister Ribbentrop wysłał depeszę do hiszpańskiego ministra Jordana, w której daje wyraz swemu zadowoleniu z decyzji Hiszpanii, która teraz będzie trwale dbała o „porządek i sprawiedliwość"(!) łącznie ze swymi przyjaciółmi, sprzymierzonymi do walki przeciw elementom „niszczycielskim i szkodliwym dla pokoju światowego"(!).

Część prasy hitlerowskiej wyraźnie pisze, że decyzja Burgosu kładzie kres złudzeniom Zachodu, jakoby Hiszpania dała się wciągnąć do systemu państw zachodnich i ostrzega te państwa przed próbami odrywania Hiszpanii od jej przyjaciół, które na nic się nie zdadzą. Z głosów tej prasy widać, że *Niemcy uważają Hiszpanię gen. Franco za swoją kolonię*.

Anglia i Francja, pochłonięte Albanią, nie zareagowały dotąd na akt Hiszpanii. Jedynie Francja zapyta Burgosu, ile jest prawdy w tym, że do Hiszpanii przybyły nowe wojska włoskie. Franco odpowiedział, że to nieprawda i Francja przyjęła tę odpowiedź do wiadomości. Zupełnie jak za czasów „nieinterwencji...".

Z drugiej strony Anglia i Francja zamierzają podjąć akcję o wycofanie wojsk włoskich z Hiszpanii. Mussolini złoży odpowiednie przyrzeczenie i... wszystko będzie dalej szło trybem utartym. Zresztą, po przystąpieniu Hiszpanii do paktu anty - kominternowskiego obecność wojska włoskiego jest rzeczą raczej „domową" Hiszpanii. Tak czy owak bowiem siła wojskowa Hiszpanii będzie do usług Niemiec i Włoch i będzie groźbą dla Francji.

Powoli zaczyna się krystalizować „niebezpieczeństwo hiszpańskie" dla Anglii i Francji, stopniowo ujawniać się będzie ten nowy wrogi front, sprawiający tym dwóm państwom coraz to większe kłopoty.

I nietylko im. Ze Stanów Zjednoczonych dochodzą niepokojące głosy, że Hiszpania z paktu anty-kominternowskiego stanie się niebezpiecznym rozsadnikiem faszyzmu w łacińskich krajach Ameryki południowej i w ten sposób odciągnie je od Stanów i od związku pan - amerykańskiego.

B.

Były premier albański do Mussoliniego

Mehdi Frasheri, były premier albański, wystosował do Mussoliniego depeszę, w której pisze:

„Wolimy śmierć, niż hańbę. Wiemy, że pan posiada potężną artylerię, karabiny maszynowe, gazy duszące, aeroplany i wszelkie inne środki wojny i zniszczenia. My mamy odwagę i ducha poświęcenia oraz rezygnację męczeństwa.

Pięć wieków temu ręce, nasiąkłe krwią, należały do barbarzyńców azjatyckich. Czyżby w wieku 20-tym naród włoski stał się barbarzyńcami Zachodu? Nie chciałbym w to wierzyć, dopóki nie nastąpią wydarzenia tragiczne a nieodwołalne. Niech pan uzna pełną i prawdziwą niepodległość Albanii. Bądź pan pewny, panie Mussolini, że ta przestroga jest wyrazem narodu albańskiego, w przeciwnym razie armia faszystowska będzie szła po trupach nie tylko mężczyzn, lecz także kobiet".

Depesza ta była wysłana w dzień najazdu, 7-go b. m.

Co poprzedziło bezpośrednio najazd na Albanię?

Prasa zagraniczna podaje szczegóły o „rokowaniach", które poprzedziły bezpośrednio najazd Włoch na Albanię. A było to tak:

Kilka tygodni temu Rząd włoski zwrócił się do króla Zogu z propozycją wzmocnienia traktatu przyjaźni, wiążącego oba kraje i dodał, że najlepiej byłoby, gdyby król sam poprosił o rewizję traktatu.

Król usłuchał swego możnego „protektora" i wystąpił z odpowiednią prośbą. Stąd się wzięły wiadomości, że Zogu działał w porozumieniu z Włochami, że prosił o obsadzenie Albanii i tym podobne nie prawdziwe historię.

Rząd włoski odpowiedział konkretnymi propozycjami, których treść nie jest dotąd znana. Podobno Mussolini domagał się stacjonowania armii włoskiej w Albanii i kontroli administracji tego kraju. Warunków tych Zogu nie przyjął i postawił własne.

Rokowania w każdym razie nie były zerwane. Mussolini zapewniał obce państwa, że rokowania postępują pomyślnie i że porozumienie jest bliskie. A jednocześnie gromadził swe wojska i okręty.

A gdy świat już myślał, że święta wielkanocne przejdą w pokoju, Mussolini nagle w wielki piątek uderzył w cztery miasta portowe Albanii i zasypał ludność albańską gradem bomb.

Pokwitowanie

NA ROB. TOW. PRZYJ. DZIECI

Aleksander Matelski ze Zgierza zł. 5.

Przegląd prasy

SKUTKI PODBOJU ALBANII

„Czas" w artykule p. t. „Za przykładem Hitlera" pisze o politycznych skutkach, jakie wywołał dla Włoch podbój Albanii.

Pozycja międzynarodowa Włoch uległa pogorszeniu. Mogą one liczyć wyłącznie na współdziałanie i współpracę Niemiec. Dzięki temu, że Mussolini poszedł za przykładem Hitlera, oś Rzym — Berlin niewątpliwie okrzepła. Duce związał losy swego kraju z losami Trzeciej Rzeszy. Na nikogo innego nie może on liczyć. Sytuacja, która poprzedziła konferencję monachijską, kiedy to Mussolini, będąc partnerem osi, a jednocześnie posiadając względnie uregulowane stosunki z Wielką Brytanią, mógł wystąpić w charakterze mediatora, dziś jest nie do pomyślenia. A to oznacza dla Włoch również poważną stratę.

GROZI WOJNA

„Warszawski Dziennik Narodowy" stwierdza, że obecne powikłania europejskie wytwarzają sytuację groźną dla pokoju:

Urzeczywistnienie przez Rzym zasady „Mare Nostrum" w odniesieniu do Adriatyku oraz usadowienie się Włoch na Bałkanach, podobnie jak Anschluss austriacki, aneksja Czech, protektorat nad Słowacją i zajęcie Kłajpedy przez Niemcy, jest zapowiedzią nadciągającej burzy. Wszystko wskazuje na to, że Europa w chwili obecnej bliższa jest wojny niż pokoju.

STANY ZJEDNOCZONE I ALBANIA

O reakcji, jaką wywołał w Stanach Zjednoczonych podbój Albanii przez Włochy pisze „Kurier Polski":

Stany Zjednoczone pierwsze zdobyły się na formalny protest, potępiający okupację Albanii. Rzecz przytem wątpliwa, czy dużo obywateli amerykańskich wie dokładnie, gdzie leży Albania i o co właściwie chodzi jej obywatelom, protestującym przeciw samowoli włoskiej. Ale Stany Zjednoczone wiedzą mimo to doskonale, iż państwa osi przejawiły znowu tak charakterystyczną dla nich aktywność i że po raz niewiadomo już który zostało przez nie złamane przyrzeczenie — tym razem przyrzeczenie, złożone uroczyście w układzie włosko - angielskim, potwierdzone w sposób najbardziej formalny podpisami najwyższych dostojników włoskich.

I to już wystarcza obywatelowi amerykańskiemu. I decyduje o kierunku jego zainteresowania i o jego zabarwieniu uczuciowemu. Nigdzie też tak jasno, jak właśnie w Stanach nie uświadomiono sobie od razu, iż „pokojowa" okupacja Albanii oznacza w gruncie rzeczy nowe, bardzo wydatne zaostrzenie sytuacji międzynarodowej i stanowi nowy krok na tej pochyłej drodze, która zdaje się prowadzić Europę ku ostatecznej katastrofie.

SIŁA ARMII

„Gazeta Polska", która codziennie, a także i wczoraj, wykorzystywując trudne położenie międzynarodowe namawia wszystkich, by się „skonsolidowali" w „Ozonie" — po swoich totalistycznych wywodach kreśli niespodziewanie takie oto słuszne uwagi:

Siła armii nie zależy od chwilowego porywu, lecz jest współczynnikiem stałym i niezawodnym, tak samo, jak niezłomne jest działanie prawa, będącego narzędziem nie chwilowego nastroju, lecz stanowczej i konsekwentnej woli narodu.

Ale z tego właśnie należałoby wysnuć wręcz odwrotne od „Gazety Polskiej" konsekwencje.

Również rozsądnie pisze „Kurier Poranny":

Zachowywać musimy czujność i gotowość, zwłaszcza że *od podstawy społeczeństwa*, od jego spokoju, odwagi i wiary w siebie zależy w niemałym stopniu siła państwa na zewnątrz.

Ale skoro przypomnieliście sobie panowie z O. Z. N.-u społeczeństwo i do niego apelujecie, to wysnujcie z tego należyte, powtarzamy raz jeszcze, konsekwencje.

ZJEDNOCZENIE NARODU

Tygodnik „Epoka" zupełnie inaczej sobie wyobraża zjednoczenie narodu niż „Gazeta Polska", czy „Kurier Poranny".

„Audiencje na Zamku — a także skład komitetu pożyczki przeciwlotniczej, w którym zasiadają m. in. przedstawiciele 7 stronnictw politycznych (nie wyłączając zresztą Ozonu, który przecież jest jednym ze stronnictw) — wszystko to może dawać pewne podstawy do stwierdzenia, że nad faktem żywiołowego zjednoczenia narodu nie łatwo jest przejść do porządku dziennego. Rzecz jasna, że konsekwencje takiego zjednoczenia prowadzą po linii bardzo dalekiej od tej, która wynika ze słów gen. Skwarczyńskiego. Konsekwencje te, o ile naprawdę będą wyciągnięte, musiałyby doprowadzić w dalszym etapie do gruntownej, zasadniczej normalizacji naszego życia politycznego w kierunku oddawna pożądanym przez społeczeństwo. Rzeczywistość polityczna domaga się dziś tego natarczywiej, niż kiedykolwiek przedtem. Bo zadaniom, które ta rzeczywistość przed narodem postawiła, sprosta jedynie społeczeństwo w pełni świadome tego, co się dzieje, i uczynić należy, społeczeństwo bezpośrednio i czynnie biorące udział w organizacji obrony narodowej i za dzieło to przyjmujące pełną odpowiedzialność".

S-EK.

Dwa parlamenty

O podpisaniu układu polsko-angielskiego premier Chamberlain tego samego dnia powiadomił Izbę Gmin, która układ ten aprobowała.

O Izbie Gmin mieliśmy w ostatnich czasach nieraz sposobność pisać z racji niezdecydowanych i bojaźliwych lub — jeśli kto woli — kunktatorskich posunięć premiera Chamberlaina na szachownicy europejskiej. Pisaliśmy, że dzisiejsza Izba Gmin nie daje odbicia rzeczywistego układu sił w społeczeństwie angielskim i że gdyby dziś przeprowadzono w Anglii wybory, to ten odłam konserwatystów, który w Izbie reprezentuje premier Chamberlain, znalazłby się w mniejszości.

Obstając nadal przy tym naszym zdaniu, ani na chwilę nie zapominamy jednak, że w angielskiej Izbie Gmin reprezentowane są wszystkie trzy kierunki myśli politycznej w Anglii i aprobata przez Izbę układu polsko - angielskiego równoznaczna jest aprobacie danej przez całe społeczeństwo angielskie.

Ale to samo społeczeństwo, wychowane w tradycjach parlamentarnych, ma prawo oczekiwać, że również Rząd drugiej umawiającej się strony, t. j. Rząd polski, również przyjdzie do swego parlamentu i przedłoży mu układ z Anglią do aprobaty. I prawdopodobnie tak się stanie, że z chwilą wznowienia sesji sejmowej Rząd przyjdzie do Sejmu z ustawą o ratyfikacji umowy z Anglią i Sejm przy hucznych oklaskach ustawę tę uchwali.

Czy jednak ta jednomyślna uchwała Sejmu będzie również znaczyła, że układ polsko - angielski ma za sobą cały naród polski?

Mamy wrażenie, że nie.

Zainteresowanie się sprawami polskimi bardzo w ostatnich latach wzrosło na Zachodzie i w społeczeństwie angielskim zdają sobie dokładnie sprawę, iż struktura dzisiejszego parlamentu polskiego w... pewnych zasadniczych „szczegółach" różni się od struktury angielskiej Izby Gmin. Obywatel Zjednoczonego królestwa nie słucha przekonywających przemówień, wygłaszanych przez polskie stacje radiowe, a raczej wierzy korespondentom pism angielskich, którzy nie mają tego przekonania, jakoby obecny „Ozonowy" Sejm reprezentował 67 proc. społeczeństwa polskiego.

Ale właśnie ci sami korespondenci prasy angielskiej, nie czekając na wznowienie prac sejmowych, mogą już dzisiaj poinformować swe dzienniki, a przez nie całą opinię publiczną Anglii, że układ polsko-angielski znalazł aprobatę CAŁEGO BEZ WYJĄTKU SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO! i że, jeśli chodzi o kierunek dzisiejszej polskiej polityki zagranicznej — dawno w Polsce nie było takiej jednomyślności, jak dziś. Ale o tej jednomyślności opinii nie będzie świadczyła uchwała Sejmu tak samo, jak bez uchwały Sejmu i poza Sejmem społeczeństwo skonsolidowało się koło dzieła wzmożenia obronności Państwa.

x. y. z.

Sudetyzacja krajów sąsiadujących z Rzeszą

Proces sudetyzacji krajów, w których żyje mniejszość niemiecka — trwa w dalszym ciągu. W okręgu nadgranicznym Eupen-Malmedy, przyłączonym na zasadzie postanowień Traktatu Wersalskiego do Belgii, „zjednoczony front niemiecki" skupił 4.656 głosów. Wobec rozbicia list belgijskich, lista niemiecka prawie we wszystkich okręgach wysunęła się na pierwsze miejsce. Niemiecka akcja wyborcza w Eupen i Malmedy zasilona została obficie z zewnątrz. Bezpośrednim jej skutkiem jest notowany w ostatnim tygodniu dalszy wzrost siły liczebnej organizacji niemieckich w tym okręgu i coraz śmielej przez Niemców wysuwane hasło oderwania tych ziem od Belgii.

(P. A. A.).

Niech się święci I Maj!

Na przełomie

Polska i „Trzecia" Rzesza

Wypadki w Europie i w naszych stosunkach zagranicznych rozwijają się z taką szybkością i ujawniają się tak odmiennie od swej rzeczywistej kolejności, że łatwo zagubić istotny związek przyczynowy rozgrywających się zdarzeń. Opinia publiczna, zapatrzona w kalejdoskop wprost niezwykłych wiadomości i skazana na jednostronne komentarze, z trudnością może zdobyć podstawy celem wyrobienia sobie rzeczowego sądu.

Dwa fakty są już bezsporne: **między Polską i Anglią dokonało się błyskawiczne porozumienie o charakterze sojuszniczym, a między Niemcami i Polską nastąpiło nie mniej szybkie naprężenie i pogorszenie.**

Otóż wedle tendencyjnego przedstawienia niemieckiego nie polityka „Trzeciej" Rzeszy doprowadziła do tego przewrotu, lecz angielska polityka „okrążenia Niemiec", która wciągnęła rzekomo Polskę w swą orbitę.

Przewrót w angielskiej polityce zagranicznej dokonał się po aneksji wojskowej Czech (dn. 15 marca). Dn. 17 marca w mowie p. Chamberlaina w Birmingham padły pierwsze zapowiedzi zwrotu angielskiego. **Dn. 23 marca** wśród oklasków jednomyślnych Izby Gmin zapowiedział p. Chamberlain **przewrót angielskiej polityki zagranicznej.** Właściwym sprawcą tego przewrotu był Rząd „Trzeciej" Rzeszy, który złamał najbardziej formalne **zobowiązania, zaciągnięte wobec mocarstw w Monachium** i który jeszcze na kilka godzin przed aneksją wojskową Czech i Moraw składał przed ambasadorem angielskim w Berlinie najbardziej uspakajające zapewnienia wraz z kategorycznymi zaprzeczeniami co do swej wojskowej akcji przeciw Czechosłowacji.

Podczas pobytu prezydenta Lebrun (21 — 23 marca) w Londynie min. Bonnet — według oświadczenia, złożonego na radzie gabinetowej — **zaproponował Rządowi angielskiemu angielsko - francuską deklarację pomocy dla Polski.** W swej pamiętnej deklaracji z dn. 31 marca powołał się p. Chamberlain na analogiczne zapewnienie Rządu francuskiego, które zresztą wypływało z sojuszu polsko - francuskiego.

Dnia 18 marca zaczął Rząd angielski „konsultacje" czyli narady z innymi rządami w sprawie wzajemnego bezpieczeństwa. Dn. 22-go marca zajęły Niemcy Kłajpedę, dn. 23 marca narzuciły Rumunii traktat gospodarczy, zabezpieczając sobie po opanowaniu Czech, Moraw i Słowacji przewagę gospodarczą na drodze do morza Czarnego.

Polska, postawiona wobec faktów dokonanych, zrozumiała, że jest okrążona. Świadomość wspólnego niebezpieczeństwa stała się kitem między Londynem a Warszawą.

Otóż niezależnie od inicjatywy angielskiej w duchu porozumienia z Polską i z innymi rządami, zagrożonymi przez ofensywę „osi" Berlin - Rzym, **przypuściły Niemcy hitlerowskie atak dyplomatyczny na Polskę.** Zaczęły od alarmów, co do rzekomego prześladowania mniejszości niemieckiej w Polsce. Dn. 28 marca uderzyła oficjalna agencja prasowa „Deutsche diplomatisch - politische Korrespondenz" w surmy, pełne gróźb. **Była to dymna zasłona, za którą ukryte były realne żądania, godzące w niepodległość i suwerenność Polski.**

Dn. 7 kwietnia ogólnikowo wspomniał „Dobry Wieczór", że „osobliwością są aluzje co do **niemieckich planów wobec Gdańska i drogi do Prus".** Miarodajny „Völkischer Beobachter" pisał, że „ciekawy polski obywatel dowie się, że Rzesza niczego więcej nie życzy sobie, jak **powrotu małej zamkniętej przestrzeni, zamieszkałej wyłącznie przez Niemców, i wolnej drogi ku niemieckiemu północnemu wschodowi".** W zamian za to ofiarowała Rzesza gwarancję „pełnej niepodległości i terytorialnej nienaruszalności Polski na okres ponad pół wieku ludzkiego" (20 lat).

To znaczy, że Rząd niemiecki proponował **powrót Gdańska do Rzeszy i wolne (eksterytorialne) drogi automobilowe i kolejowe przez polskie Pomorze do Prus Wschodnich.** W „zamian" za to przyjmował „wspaniałomyślnie" rolę „gwaranta" Polski.

„Völkischer Beobachter" twierdził wprawdzie, że Rząd Rzeszy od kilku miesięcy usiłował te sprawy rozwiązać w duchu paktu polsko-niemieckiego z 1934 r. z rządem polskim. Natomiast z różnych informacji prasowych i z innych okoliczności możnaby wnioskować, że powyższe propozycje sprecyzował Rząd niemiecki z naciskiem **w ostatnich kilku tygodniach, jako jedno z ogniw swej wschodniej ofensywy, rozpoczętej dn. 15 marca.**

Jeżeli więc między Polską a Niemcami nastąpiło naprężenie i pogorszenie stosunków, **to odpowiedzialność spada wyłącznie na Rząd Rzeszy, podczas, gdy zbliżenie między Anglią a Polską jest objawem wtórnym oraz wynikiem inicjatywy angielskiej,** zmierzającej do obrony pokoju europejskiego i zagrożonej niepodległości suwerennych państw.

Przez kilka lat niezależna opinia polska przestrzegała przed planami „Trzeciej" Rzeszy, a jako jedno z głównych zadań naszej polityki zagranicznej wskazywała stale i niezmiennie jak najściślejszą współpracę z zachodnimi potęgami demokratycznymi. Ostrzeżenia te rozbijały się jak groch o ścianę inspirowanej i rzekomo lepiej poinformowanej prasy, która „dwustronnie" (z Niemcami), „niezależnie" (od bloku angielsko - francuskiego) i „mocarstwowo" (między Niemcami a Rosją sowiecką) kroczyła od triumfu do triumfu.

Także i obecnie, gdy **polska polityka zagraniczna potoczyła się inaczej i wbrew dotychczasowemu kursowi,** bajkopisarstwo polityczne nadal kwitnie i się panoszy. Wszystko się miało odbyć jak w fatalistycznym dramacie według z góry określonego planu. W Anglii nastąpił przewrót w polityce zagranicznej; w Polsce nic się (rzekomo) nie zmieniło, bo było (rzekomo) z góry przewidziane.

„To co się dzieje — pisał „Kurier Poranny" (7 kwietnia) — nie jest ani przypadkiem ani improwizacją, ale jest rezultatem ciężko, konsekwentnie i rozumnie wypracowanego i realizowanego planu".

„Wynik rokowań londyńskich — obwieszczała „Gazeta Polska" — polska opinia publiczna przyjmie... jako wielki triumf naszej polityki zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej".

Planiści i triumfatorzy nie zadają sobie nawet trudu, żeby uzasadnić i uprawdopodobnić swe wiekopomne twierdzenia. Wszak nie piszą historii rzeczywistej i mają inne zadania do spełnienia.

Wystarczyłoby przejść do porządku nad grandilokwencją bajkopisarzy politycznych z lekkim uśmiechem. Ale położenie międzynarodowe jest zbyt poważne, żeby piaskiem „planowości" i „triumfów" odwracać uwagę opinii publicznej od wielkich zadań, przed którymi stoi polska polityka zagraniczna w przełomowych dniach dla Polski i dla całej Europy.

BENEDYKT ELMER.

Bomba w Liverpoolu

Wczoraj około północy na jednym ze skwerów Liverpoolu wybuch bomby zniszczył całkowicie budkę telefoniczną. Siła wybuchu była tak wielka, iż wyleciały szyby w pobliskich domach. Ofiar w ludziach nie było.

Liechtenstein za niepodległością

Maleńkie księstwo Liechtenstein, leżące między Niemcami i Szwajcarią, zaniepokojone pogłoskami o zagrożeniu swej niepodległości ze strony Niemiec, postanowiło dać wyraz swej woli.

Wyłoniono komitet obywatelski, który zarządził powszechne głosowanie z wynikiem, że 94,5% mieszkańców wypowiedziało się za utrzymaniem obecnego stanu rzeczy.

Oby tylko ten wynik głosowania nie sprowokował Hitlera do pokazania, że on może uzyskać taki sam wynik w kierunku wręcz przeciwnym...

Napad na patrol policyjny

PAT donosi: W dniu 11.IV 1939 r. w Polanie, powiatu Dobromil, na patrol policyjny napadła grupa awanturników. W obronie własnej policjanci zmuszeni byli do użycia broni, w wyniku czego jeden z awanturników został zabity. Dochodzenie w toku.

Dzieje uzbrojenia

Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych wydało jako siódmy z kolei tom cyklu „Kultura polska i obca" ciekawe studium Wł. Dziewanowskiego na temat uzbrojenia. Ilustrując swoje wywody 30 tablicami, omawia znany badacz tej gałęzi wiedzy najważniejsze typy broni od czasów najdawniejszych po dzień dzisiejszy. I tak — rozdział I-szy zajmuje się czasami starożytnymi od wczesnej epoki kamiennej do pojawienia się pierwszych okazów broni metalowej. Rozdział II-gi mówi o średniowieczu, charakteryzując uzbrojenie ludów germańskich, Franków i mongołów — z podkreśleniem pierwszych prób broni palnej. Rozdział trzeci traktuje o czasach nowożytnych, przy czym najwięcej miejsca poświęcono oczywiście rozwojowi broni palnej i pierwszym krokom artylerii. Czwarty nareszcie i ostatni rozdział obejmuje czasy najnowsze, będące pod znakiem broni maszynowej. Książka niezmiernie interesująca stanowi prawdziwą podręczną encyklopedię bronioznawstwa.

Jednolita władza — jednolite dowództwo

Równocześnie z objęciem władzy przez protektora Czech i Moraw, barona von Neuratha, ustanowiony został pełnomocnik naczelnego dowództwa armii niemieckiej dla krajów protektoratu. Stanowisko to objął gen. Friderici, dotychczasowy dowódca 17 dywizji. Jego kompetencji podlegają wszystkie sprawy związane z likwidacją armii czeskiej, oraz kwestie dowództwa niemieckich sił zbrojnych w krajach protektoratu. Gen. Friderici urodził się w 1885 r. Karierę wojskową rozpoczął przed 34 laty w 1905 r. Po wojnie zajmował stanowisko attache wojskowego w Budapeszcie. Jest on doskonałym znawcą krajów obszaru naddunajskiego.

Polityka ZSSR

Po 18-ym zjeździe „Kompartji" ZSSR

Nie tak dawno, przed kilkunastu dniami, skończył swe prace 18-ty zjazd kompartii ZSSR. Pisaliśmy o nim parokrotnie, ale przeważnie w związku z **zagraniczną** polityką ZSSR, a więc głównie — o referatach Stalina i Manuilskiego. Spróbujemy teraz dać bilans ogólny.

Czym w ogóle był ten „zjazd"? Naturalnie, nie normalnym zjazdem zachodniego, demokratycznego typu. O żadnej krytyce, dyskusji prawdziwej itd. mowy być nie mogło! Przecie **SAMODZIERŻAWIE STALINA** jest faktem niewątpliwym. Był to więc zjazd **gwardii stalinowskiej,** starannie dobranej i przesianej. Wolno było **TYLKO CHWALIĆ,** — chwalić bez końca! Co chwilę urządzano owacje, gdy mówca w tzw. „dyskusji" wymieniał z naciskiem słowo „Stalin". Niektórzy mówcy, jak np. znany podróżnik - „polarnik" **Papanin,** wciąż tylko na wszelkie sposoby dziękowali Stalinowi. A **Bażan,** przedstawiciel ukraińskiej delegacji „stwierdził"— nie mniej i nie więcej — że Stalin w roku 1920 „rozgromił" wojsko polskie.

Takim był ten osobliwy „zjazd" wciąż chwalący i klaskający; zjazd stalinowskiej **biurokracji.** Jak wiadomo, **NA WSI,** w kolchozach partia jest bardzo słaba.

Ale każdy taki zjazd jest jednak mimo swą monotonię, pewnym **etapem** w dziejach ruchu komunistycznego i państwa sowieckiego. Jakim etapem był 18-ty zjazd? Przecież, obok kantyczek na cześć Stalina, oprócz „podchalimażu" i stałych wypadów przeciwko „wrogom ludu", bucharinowskim i trockistowskim „szkodnikom", coś musiało się dziać na tym zjeździe?

Ten zjazd stalinowskiej biurokracji był przede wszysktim zjazdem **PRZYGOTOWAŃ WOJSKOWYCH.** Cała ta modna w ZSSR ideologia patriotyczna i wojenna, całe to odgrzebywanie sławy starych carskich generałów, Kutuzowych i Suworowych, ma na celu wzmocnienie tych przygotowań. Jeśli np. referent statutu **Żdanow** wprowadza pewne „liberalne" zasady (zniesienie masowych czystek itd.), to przede wszyskim ma to na celu zmniejszenie dezorganizacji życia gospodarczego, aparatu administracyjnego i wojska. Jeśli **Mołotow,** referent programu gospodarczego, mówi o nowych wielkich fabrykach i warsztatach, o przeniesieniu zakładów przemysłowych na wschód, pod Ural — niewątpliwie ma na oku cele wojenne. I tak dalej.

Ale tu właśnie nasuwają się pewne wątpliwości.. Tow. **Dan** w swoim obszernym artykule na temat 18-tego zjazdu wskazuje na to, że wprawdzie Stalin w swym referacie, motywując konieczność wzmocnienia **państwa** (wbrew Marksowi i Leninowi, bo pono socjalizm został już „zrealizowany"), wskazywał na kapitalistyczne, wrogie otoczenie państwa sowieckiego, — to jednak zachodzi poważna kwestia, czy właśnie terorystyczna, osobista dyktatura Stalina nie **zmniejsza właśnie** szans obrony sowieckiej, skoro dezorganizuje przemysł i wojsko, skoro powoduje bierność i zniechęcenie znacznej części społeczeństwa. Dopiero **demokratyzacja** ZSSR stworzyłaby nowe, wielkie siły obronne! — powiada wódz mienszewików.

Właściwie „osią" zjazdu był referat Stalina. Z akcentów gospodarczych referatu najciekawszą jest **ostrożność** referenta w sprawach gospodarczych: usilnie podkreślał (tak jak Mołotow), że Z. S. S. R. jest jeszcze bardzo **zacofanym** gospodarczo krajem, jeśli obliczać produkcję **na głowę ludności.** „Dopędzić" Zachód tak łatwo się nie uda. Na to trzeba będzie długiego czasu! itd. Te ostrożne słowa są bardzo znamienne! Przecie jeszcze niedawno do najlepszego „tonu" w ZSSR należało **przesadzać** — przesadzać postępy przemysłowe w nieprawdopodobny sposób.

Najciekawsze ze słów na zjeździe były znane słowa Stalina na temat polityki zagranicznej — ostry atak na Anglię za to, że rzekomo chce Niemcy skierować przeciw Z.S.S.R. To samo powtórzył Manuilski.

Wyglądało to conajmniej na chęć **izolowania** państwa Sowietów, na chęć stworzenia pewnej „pieredyszki" (pauzy). Ale było to **tuż przed aneksją Czech.** A więc także przed obecnym zwrotem w polityce Anglii. Obecnie (podobno!) w ZSSR istnieją już także inne tendencje. Ale do dziś dnia obserwujemy w ZSSR **bardzo podejrzliwe** nastroje w stosunku do Anglii. Przed paru dniami czytaliśmy w „Prawdzie" doniesienie, że pertraktacje polsko-angielskie w Londynie zapewne zostaną bez rezultatu; skończy się, jak w Monachium — przypuszcza „Prawda". **A w tym samym numerze** widzimy karykaturę, która przedstawia, jak Anglik rzuca tonącemu Polakowi (na otoku rogatywki czytamy napis „Gdańsk") pas ratunkowy; cóż, skoro do tego pasa przymocowany **jest** ciężki głaz...

Jak widzimy, 18 zjazd nie wyjaśnił istoty zagranicznej polityki Sowietów. Słowa Stalina zabrzmiały jak **zagadka.** Zobaczymy, co będzie dalej.

„To nie był Zjazd starej, leninowskiej partii rewolucyjnej! — pisze tow. Dan — to był zjazd **nowej,** stalinowskiej partii, zjazd stalinowskich czynowników" (urzędników). Ten podstawowy fakt zadecydował o **całym charakterze** zjazdu. Ciekawe, że zjazd był bardzi **młody:** 81% delegatów (wszystkich delegatów było 1569) **było** w wieku poniżej 40 lat. 72% delegatów byli to funkcjonariusze „aparatu" — partyjnego, zawodowego, sowieckiego, wojskowego i t. d. A więc tylko 27,9% delegatów przybyło wprost z pracy produkcyjnej. Uderza, **że wśród tych** 27% przemysł dał 230 delegatów, zaś rolnictwo—**tylko 63! 63** delegatów z roli na ogólną liczbę 1569! To jest miarą tego, jak dalece jeszcze partia nie potrafiła zdobyć wsi!

Z największą uwagą **śledził** świat obrady 18 zjazdu kompartii ZSSR. Mimo smutne konsekwencje dyktatury Stalina, 170-milionowe państwo **mogło by** odegrać wielką rolę w obecnej naprężonej sytuacji międzynarodowej. Ale cóż? Zjazd nie wyjaśnił polityki zagranicznej ZSSR. Podczas obrad zjazdu (ale już po referacie Stalina) przyszła wiadomość o aneksji Czech. Zjazd nie zareagował. Bo nie zareagował Stalin...

„Trzeciej" Rzeszy bardzo zależy na powściągliwej polityce ZSSR —w danej chwili. „Beobachtery" obecnie nie atakują ZSSR.

Od polityki ZSSR zależy na świecie nie mało!...

K. CZAPIŃSKI.

Reakcja ukraińskiej prasy emigracyjnej na ostatnie wypadki

NOWY JORK. (PAA.). Emigracyjna prasa ukraińska, omawiając ostatnie wydarzenia w Europie środkowej i rozrost potęgi niemieckiej, stwierdza, że Niemcy wykorzystały kwestię ukraińską jedynie jako atut w rozgrywce politycznej. „Hitler nas zdradził" — piszą dzienniki ukraińskie. Największe pismo ukraińskie w Kanadzie „Ukraiński Hołos" (Ukrainien Voice) pisze m. in.: „Pokazuje się, że Węgrzy zaatakowali Ukrainę Karpacką za poprzednim porozumieniem się z Niemcami. Wołoszyn na wygnaniu w Rumunii mógł tylko jedno oświadczyć: „Hitler nas zdradził! A my mamy wielkie Niemcy, a nie Słowację i nie Ukrainę". Dziennik stwierdza, że jeśli dla wzmocnienia Niemiec wypada Hitlerowi złamać swoje słowo, zrobi to bez wahania. Jeśli między członkami Siczy karpackiej byli tacy, którzy wierzyli w Hitlera, jak w zbawcę, to na śmierć od węgierskiej kuli posłał ich właśnie Hitler. Dziennik potępia tych, którzy ślepo wierzyli słowom Hitlera, który buduje tylko Wielkie Niemcy, a nie Ukrainę".

Zgon premiera Australii

Tuż przed świętami zmarł na serce premier australijski Józef Lyons. Podobno wydarzenia polityki zagranicznej skróciły jego żywot.

Lyons był dzieckiem bardzo ubogich rodziców i mając lat 9 musiał już zarabiać na siebie jako chłopiec wędrowny. Ale zamiłowanie jego do wiedzy było tak wielkie, że dwie jego ciotki, widząc, że chłopiec każdą wolną chwilę poświęca czytaniu, posłały go do szkoły, gdzie uczył się od 12 do 17 roku życia, a po tym został nauczycielem szkolnym.

Karierę polityczną rozpoczął w Tasmanii, rodzinnym swym kraju, gdzie był kolejno ministrem skarbu, oświaty i kolei w gabinetach robotniczych. Później został premierem tasmańskim.

W r. 1929 Lyons wszedł do ogólno-krajowgo parlamentu australijskiego. W r. 1931 wystąpił z Partii Pracy na tle zatargu o kierunek polityki finansowej. W grudniu tego roku zwyciężył w wyborach na czele nowej, założonej przez siebie, partii pod nazwą Zjednoczonej Partii Australijskiej. Od tego czasu był bez przerwy premierem Rządu, co jest rekordem w stosunkach australijskich.

Lyons cieszył się dużym autorytetem wśród społeczeństwa i był znany pod przydomkiem „uczciwy Joe".

Żył lat 59.

335 ofiar pożaru

W Dolnym Egipcie ubiegłej nocy spłonęły dwie wioski w pobliżu Mehallan Kebir. W płomieniach zginęło 35 osób, a około 300 odniosło rany.

Przedruk z „Epoki"

Życzenia pana Kaudera

Bez zmian żadnych zamieszczamy z ostatniego zeszytu „Epoki", tygodnika demokratycznego, artykuł z tytułem przytoczonym i ze wstępem „Epoki". *Red.*

W hitlerowskiej „Kattowitzer Zeitung" z dnia 25 marca 1939 r. znajdujemy przedruk artykułu z siódmego zeszytu „Deutsche Monatshefte in Polen", teoretycznego organu hitlerowców niemieckich w Polsce, pióra ich wydawcy, p. Wiktora Kaudera. Redakcja „Katowicerki" dodaje od siebie, że „ostatnie wielkie wypadki polityczne w Europie Środkowej, które spowodowały likwidację dawnej republiki czeskosłowackiej, wywołaną w dużym stopniu brakiem tolerancji z jej strony dla mniejszości narodowych (sic!), rzucają nowe światło na wywody Kaudera".

Podajemy ten artykuł w dosłownym tłumaczeniu z podkreśleniami oryginału, jako materiał informacyjny dla opinii polskiej. Oczywiście nie po to, aby z nim polemizować. Należy on bowiem do kategorii dokumentów, z którymi się nie polemizuje. Przyjmuje się je do wiadomości... i do odpowiedniego przeciwdziałania.

Stanowisko opinii polskiej wobec podobnych żądań sprecyzowało dosyć dokładnie pismo, które bardzo długo stało na stanowisku paktowania z hitleryzmem, które gotowe było do bardzo daleko idących ustępstw dla hitleryzmu. Organ ten napisał parę dni temu:

„Nie jest do pomyślenia, by Państwo Polskie mogło obywatelom swoim narodowości niemieckiej przyznać takie prawa, które by z nich uczyniły grupę odrębną i obcą w naszym organizmie państwowym. Niech sobie nikt pod tym względem nie robi iluzji. Nie do pomyślenia jest, aby znalazł się rząd, któryby chciał i był w stanie zrobić tu jakiekolwiek koncesje".

„EPOKA".

WIKTOR KAUDER

Kwestie narodowościowe Europy Środkowej

Weszliśmy w okres, kiedy dochodzi do rozwiązania zagadnień narodowościowych w Europie Środkowej i Wschodniej. Bynajmniej nie dlatego, by wzrosło zrozumienie konieczności sprawiedliwego traktowania grup narodowych — o tym naogół nie może być mowy — tylko dlatego, że stosunki, nie dające się utrzymać politycznie, z konieczności prą do ich uregulowania, skoro wybiła ich godzina. A godzina ta zaczęła bić na zegarze historii, kiedy Adolf Hitler, przejmując kierownictwo Rzeszy, nadał swemu słowu, że szanowanie i pielęgnowanie własnej narodowości wymaga również szanowania i ochrony obcej narodowości, pełną wagę i znaczenie jako wytycznej politycznej przez to, że za tym jego hasłem postawił zjednoczony w Rzeszy Wielkoniemieckiej naród niemiecki.

Było wielkim błędem czeskiego kierownictwa państwowego, że nie doceniało ono wagi hasła Führera i zawsze przychodziło za późno ze swymi ustępstwami. Drugim podstawowym jego błędem było, że wierzyło ono dalej w istnienie wersalskiego systemu przemocy, że fałszywie oceniało geopolityczne czynniki swego położenia, że sądziło, iż sojusz z obcymi jego przestrzeni (w oryginale: raumfremde) państwami pomoże mu w konstytuowaniu jego sprzecznej z rozumem polityki. Tymczasem fortyfikacje niemieckie na Zachodzie uniemożliwiają, praktycznie biorąc, i tak zresztą wątpliwą, pomoc francuską. To powinny sobie jasno uzmysłowić jako realny fakt polityczny, i inne narody wschodnio - europejskie. Polityka siły mniejszych narodów Europy Środkowej i Wschodniej, opierająca się na sojuszach z obcymi ich przestrzeni państwami, albo też polityka sojuszów w formie bloków pomiędzy tymi państwami, sprzecznych z politycznym i gospodarczym sensem przestrzeni środkowo i wschodnio - europejskiej, musi ostatecznie skierować się przeciw tym narodom, albowiem nie możne ona przeszkodzić uporządkowaniu tej przestrzeni przez wielkie narody, sąsiadujące z nią.

Leży w dobrze zrozumianym własnym interesie państwowym wszystkich narodów wschodnio - europejskich, by dokonały same konstrukcyjnego rozwiązania problemów narodowościowych i to wszystkich problemów narodowościowych, istniejących w tych państwach, gdyż tylko sprawiedliwe rozwiązanie kwestii narodowościowych zabezpieczy stałość tych państw. Trzeba, przy pomocy wychowania opinii publicznej, osiągnąć pełną pacyfikację w tej dziedzinie. Minęła bezpowrotnie era traktowania tych spraw w Lidze Narodów, kiedy rządy mogły składać nic nie mówiące oświadczenia, które dla odnośnej grupy narodowej nie miały żadnych następstw, albo złe następstwa, kiedy wszystko ukrywało się za frazesami lub paragrafami. Znaczenie polityczne spraw narodowościowych jest dzisiaj już znane.

Naród niemiecki będzie zawsze ustosunkowywał się do tego, jak szczerze traktowane jest sąsiedztwo przez tych, co z nim graniczą. Że przy tym szczególną uwagę będzie on zwracał na traktowanie niemieckich grup narodowościowych, które nie mogą być utracone jako części narodu niemieckiego, nie powinno nikogo dziwić. Chodzi o rozwój wypadków, dojrzewających powoli aż do końca, rozwój, którego logika zawarta jest w nim samym. Kto chce pokoju, a nie zniszczenia w Europie Wschodniej, ten powinien wczas wystąpić ze sprawiedliwym i pełnym uregulowaniem problematyki istniejących w jego państwie grup narodowościowych. Zniszczenia zaś chce w Europie dotąd tylko jeden ruch, posługujący się w tym celu wszystkimi środkami: bolszewizm. Umowy z Sowietami, wychodzące poza zabezpieczenie granic i wymianę gospodarczą okażą się bezowocne dla państw wschodnio - europejskich.

Premier polski wyraził w roku ub. w swej doniosłej mowie zrozumienie faktu, że kwestie narodowościowe współdecydują o przyszłości narodu polskiego. Uwzględniając, że Polska, podług swej liczby ludności (tylko 24 miliony Polaków żyje w państwie polskim) należy do średnich narodów Europy, chociaż znajduje się wśród rosnących, że w państwie polskim prawie jedna trzecia ludności należy do innych narodowości—będzie można to stwierdzenie p. premiera uznać za przyczynek do zrozumienia stanu faktycznego. Niestety jednak, stwierdzenie to nie przyczyniło się do jakichkolwiek zasadniczych usiłowań konstruktywnych, czego należało się spodziewać. Przeciwnie, pracuje się dalej tak, jak od lat dwudziestu.

Przy tym nikt przecież w Polsce nie może się łudzić, że sytuacja polityczna w Europie uległa zmianie. Polska wzrosła terytorialnie dzięki przyłączeniu Zaolzia, którego dokonanie w drodze pokojowej stało się możliwe w toku rozwiązywania niemieckich problemów południowo - wschodnich. Wprawdzie ludność nie wzrosła nadmiernie, ale zdolność produkcyjna przemysłu wzrosła bardzo znacznie przez przyłączenie Zakładów Trzynieckich i węgla karwińskiego. Niestety, przemysł ten leży równie blisko granicy, jak Zagłębie Górnośląskie i Dąbrowskie. Wartość sojuszu francuskiego okazała się w miesiącach krytycznych mocno problematyczna. Odnowienie umów z Sowietami nie stanowi przeciwwagi dla sąsiedztwa z narodem niemieckim, na które widzi się Polska skierowaną, jako na najważniejszy czynnik swego położenia geograficznego. Włochy zgodzą się tylko na rozumną politykę w ramach możliwości osi Rzym—Brelin, zresztą należą one do bloku anty-kominternowskiego.

Wewnętrzna sytuacja w Polsce rozwija się, zdaje się, w kierunku systemu jednopartyjnego, ale jego słabością pozostaje brak ruchu masowego, który dźwigałby ten system. Samopoczucie narodu polskiego uległo wzmocnieniu dzięki przyłączeniu nowych terytoriów. Właśnie taka okoliczność powinna przyczynić się do zapoczątkowania zakrojonej na szeroką skalę polityki narodowościowej.

Licząca ponad milion głów niemiecka grupa narodowa jest najliczniejszą niemiecką grupą narodową w Europie Wschodniej. Nic bardziej naturalnego, jak fakt, że naród niemiecki szczególnie interesuje się powodzeniem i traktowaniem tej grupy narodowej. Także i naród i państwo polskie solidaryzują się z Polakami w Niemczech. Polska powinnaby zastanowić się nad tym, czy dotychczasowe stanowisko władz administracyjnych i opinii publicznej nie powinno przecież ustąpić miejsca bardziej sprawiedliwej ocenie twórczego lojalnego wobec państwa nastawienia niemieckiej grupy narodowej. Musiałoby to pociągnąć za sobą realizację istniejących dotąd jedynie na papierze postanowień deklaracji mniejszościowej z listopada 1937 r., uznanie jedności niemieckiej grupy narodowej w Polsce przez zatwierdzenie statutu „Związku Niemców w Polsce". Najważniejszą przesłanką dla pożytecznej współpracy jest jednak nowa postawa wobec narodu niemieckiego, postawa, dla której naród polski musiałby być wychowany przez swe kierownictwo. W brzemiennej nienawiścią atmosferze, jaka panuje, nie może wyrość nic dobrego.

Niemiecka grupa narodowa w Polsce nie życzy sobie niczego goręcej, niż tego, by między narodem polskim a niemieckim wyrosła szczera przyjaźń".

MAŁY FELIETON

Podaż „wolności"

Jednym z podstawowych praw ekonomii, regulującym ceny wszelkich towarów, jest prawo podaży i popytu. Im większa jest podaż jakiegoś towaru, tym niższa jest jego cena, a im większy jest popyt na który towar, tym wyżej podnosi się jego cena.

W dzisiejszej dobie przewartościowania różnych wartości jesteśmy wciąż świadkami znacznych wahań i towar, który wczoraj oddawano za pół darmo, dzisiaj sprzedawany jest na wagę złota. I odwrotnie, towar, o którego zdobycie wczoraj walczono, dzisiaj przynoszą do domu i gwałtem go nam darmo narzucają.

Weźmy naprz. taki artykuł codziennej potrzeby jak WOLNOŚĆ. Od najdawniejszych czasów był to artykuł najbardziej poszukiwany. Nie było takiej ceny, której nie ofiarowanoby za wolność. Złoto, perły i brylanty, ba, najdroższe, co człowiek posiada — życie, bez wahania oddawano za wolność. Wielka Rewolucja Francuska była tylko jednym z licznych epizodów walk o wolność ciągnących się poprzez stulecia od najbardziej zamierzchłych czasów.

Popyt na wolność był wielki, wolność poszukiwano za wszelką cenę, nawet za cenę życia.

I dopiero naszemu szczęśliwemu pokoleniu danem było doczekać się tej błogiej chwili, kiedy podaż wolności przewyższyła popyt.

Włosi wiozą na torpedowcach i samolotach „wolność" do Albanii. Wołają: Chcemy was uwolnić z pod jarzma Achmeda Zogu, wolność wam wieziemy! A te głupie Albańczyki uciekają w góry i strzelają, dosłownie strzelają do swoich dobrodziejów i nawet darmo nie chcą tej wolności brać.

I nie jest to bynajmniej pierwszy wypadek. Już przed tym ci sami Włosi wozili „wolność" do Abisynii i tu też spotkali się z odmową. I trzeba było Abisyńczyków prawie dwa lata „ważkimi" argumentami, a niektórych przewódców — brzęczącymi argumentami, przekonywać, zanim udało się ulokować włoską wolność na ziemi abisyńskiej.

A w Hiszpanii nie było tak samo? Nie przyniósł to gen. Franco przy pomocy Marokańczyków, Włochów i Niemców „wolność" narodowi hiszpańskiemu? A jak go przyjął naród hiszpański? Nie wdzięcznością go nakarmiono. Zamknięto przed nim miasta, ale on nie zraził się tym i z armat oraz z samolotów zrzucał na miasta wolność w żelaznych kapsułkach, aż wreszcie oswobodził Hiszpanię z pod jarzma narodu hiszpańskiego, pod którym kraj ten jęczał.

Mamy więc do czynienia ze zjawiskiem gospodarczym: podaż wolności jest większa niż popyt i dlatego ludzie nawet darmo nie chcą jej brać.

Niektórzy powiadają, że ta wolność, którą eksportuje się do różnych krajów, NIE JEST PRAWDZIWA, że to falsyfikat; ale to nieprawda, bo czyż można przez chwilę przypuszczać, że robotnik hiszpański albo góral albański albo ciemny chłop abisyński lepiej niż wodzowie, ministrowie i generałowie odróżnia falsyfikat od prawdziwej wolności?

Sedno rzeczy w tym tkwi, że jest za dużo na świecie „wolności". Jest zbyt wielka podaż i dlatego „wolność" uległa dewaluacji i nikt nie chce jej brać.

I to wszystko!

ULTIMUS.

Pieśni robotnicze na 1-maja

„Czerwony Sztandar".
„Międzynarodówka".
„Na barykady".
„Gdy Naród do boju..."

Cena 5 gr. za 1 egz., przy zamówieniu ponad 100 egzemplarzy 10 proc. rabatu.

Zamawiać: Centralny Związek Robotników Przemysłu Chemicznego Kraków, Rynek Główny 16, telef. 139-93. Konto P. K. O. Kraków nr. 406.545.

Wraz z zamówieniem upraszamy przysłać należność.

Z powodu międzynarodowego festiwalu muzyki współczesnej

Z zagadnień muzyki współczesnej

Jest faktem niewątpliwym, że odwieczny konflikt między artystą a publicznością zarysowuje się szczególnie ostro w okresach dla całokształtu kultury przełomowych. Rewolucyjne przesunięcia w strukturze kultury, rozpad szacownych tradycji i falowanie wartości zmuszają do intensywnej pracy myślowej, bacznej obserwacji i wnikliwego krytycyzmu, a zatem do postawy duchowej zbyt uciążliwej, by mogła się stać powszechną.

Stąd rozbieżność między wrażliwą i chłonną psychiką artysty, notującą wszystkie najdrobniejsze wibracje życia, a bierną zazwyczaj umysłowością spożywcy sztuki. Stąd owa tragedia pomyłek, której bohaterami są artyści „niezrozumiani", artyści, wyprzedzający swych współczesnych w rozumieniu i odczuwaniu nowych prądów, nowych motorów kultury.

Tak właśnie powstaje sytuacja paradoksalna: sztuka współczesna, sztuka, rodząca się niejako na naszych oczach, z rytmu naszej rzeczywistości jest dla ogółu mniej zrozumiała i dostępna, niż sztuka ubiegłych stuleci. Ileż skutkiem tego nieuzasadnionych oskarżeń, niesłusznych pretensji, złorzeczeń i klątw spada na artystów, których cała wina polega na szukaniu takich środków wypowiedzi, któreby najtrafniej wyraziły postawę duchową i styl naszej epoki.

Nie inaczej przedstawia się stosunek współczesnego słuchacza do współczesnej muzyki. Wychowany na ideałach romantyzmu, przyzwyczajony do ustalonych form muzycznych, uważa przeciętny słuchacz muzykę, opartą na innych, nowych założeniach za niezrozumiałą i... brzydką. Tymczasem muzyka współczesna nie jest ani sztucznie wyhodowanym plonem suchej spekulacji, ani wyrazem jakichś destrukcyjnych dążeń, ale poprostu etapem w historii muzyki, związanym bardzo silnie z przeszłością i uzasadnionym tendencjami muzyki poprzedniego okresu.

Spójrzmy więc na charakterystyczne cechy nowego stylu muzycznego. Oczywiście już ze względu na specyficzny charakter muzyki sprawy formy odgrywają tu rolę naczelną, jeśli nie wyłączną. Jednak, wobec nieskonsolidowania i płynności dążeń i celów natrafia jasne sprecyzowanie nowych założeń formalnych na znaczne trudności.

W każdym razie mimo rozbieżności i pozornej sprzeczności nowych kierunków wspólnym dla całej muzyki współczesnej rysem jest negatywne stanowisko wobec muzyki romantycznej.

Negacja ta doprowadziła do rozluźnienia konstrukcji zarówno w architektonice reprezentatywnych form romantyzmu, t. j. w sonacie i w symfonii, jak i w elementach składowych, w melodii, rytmice i harmonii.

Wszystkie te czynniki, pozostające w muzyce tradycyjnej w stosunku ścisłej zależności zyskują w muzyce współczesnej zupełną swobodę. Melodia porusza się w ramach najśmielszych i najbliższych interwali. Stare prawo rytmiki, a więc oznaczanie na początku utworu miary rytmicznej, obowiązującej od pierwszego do ostatniego taktu traci swą wagę. Decydującą dla orientacji wykonawcy staje się samodzielna jednostka rytmiczna. Tak np. w I części drugiej symfonii Szymanowskiego zmienia się rytm aż 24-razy.

Wreszcie najbardziej rewolucyjnym posunięciem nowej muzyki jest zastosowanie atonalnej i politonalnej harmonii.

Spróbujmy teraz chociażby najogólniej wniknąć w istotne znaczenie tych pojęć, które stały się przedmiotem równie powierzchownych, jak niesprawiedliwych osądów.

A zatem: cała dotychczasowa muzyka europejska oparta była na fundamencie tonalności, to znaczy na pewnych stałych stosunkach funkcyjnych między tonami. Przyzwyczajeni do określonego powinowactwa i następstwa tonów moglibyśmy nie znając nawet utworu muzycznego z góry przewidzieć rozwiązanie, czy zakończenie linii melodyjnej; to samo odnosiło się do harmonii, która ujęta w karby nader surowego systemu pozwalała nam rozkoszować się tylko niektórymi współbrzmieniami tonów. Z czasem jednak, jak to zwykle bywa we wszystkich dziedzinach sztuki twórczość wyprzedziła doktrynę i wyszła poza krąg uświęconych tradycją recept.

Już Chopin przekraczał niejednokrotnie granice „szkoły". Wagner zaś i epigoni wyczerpali wszystkie ostateczne możliwości harmonii klasycznej, doprowadzając do niesłychanego przepychu i dekoratywności formy. Wreszcie kropkę nad „i" postawił Arnold Schönberg, który nietylko faktycznie, jak jego poprzednicy, ale i formalnie zerwał z tradycyjną estetyką, budując równocześnie zręby nowej estetyki muzycznej, przynoszącej równouprawnienie tych wszystkich kombinacji dźwięków i współbrzmień, które dawna harmonia uznała za „brzydkie" i nie miłe dla ucha.

Że Schönberg nie był „złym duchem", siejącym defetyzm i rozkład w muzyce europejskiej, jak tego chcą rzecznicy tradycjonalizmu — ale poprostu człowiekiem swojej epoki, tego dowodzi żywiołowa wprost reakcja wobec osiągnięć muzyki neo-romantycznej, jaka występuje z początkiem naszego stulecia we wszystkich krajach europejskich. Czy to będzie Skriabin, Strawiński, Ravel, Szymanowski, Berg, Bartok, lub Hindemith, kompozytorzy tak różniący się stylem, nastrojem i stopniem radykalizmu formalnego, zawsze będzie to muzyka nowa, pełna niespodzianych kontrastów dźwiękowych daleka od romantycznej śpiewności i dramatycznego patosu, bliska raczej abstrakcyjnym formom starej muzyki wielogłosowej. I cokolwiek o niej powiemy dobrego czy złego — będzie to przede wszystkim muzyka naszego pokolenia, naszej teraźniejszości. Jeśli nie słyszymy w niej przeczystej nuty Bacha, zachwycającej kantyleny romantyków i subtelnej harmon impresjonistów, ale nerwową melodykę, motoryczną rytmikę i szorstką harmonię, to dlatego, że taką właśnie jest aura naszej współczesności.

Jakże jednak trudno odnaleść w gąszczu niespodzianek dźwiękowych i dyssonansów drogę, prowadzącą do zrozumienia duchowej zawartości dzieła muzycznego. Jakże trudno dostrzec, że „rzeczowość" i pozorna „oschłość" tej muzyki jest tylko nowym, nieznanym kształtem muzycznego piękna.

Kiedyś może, gdy nauczymy się słuchać dyssonansów, gdy przyzwyczaimy się do nowych melodii i rytmów — przemówi do nas to utajone piękno z najwyższą intensywnością, a muzyka „szmerów" stanie się najlepszym tłumaczem duszy współczesnego człowieka.

Bo „może w żadnej ze sztuk owa walka o osiągnięcie idealnego wyrazu „współczesności" nie zaznacza się tak jaskrawo, jak właśnie w muzyce"... (Karol Szymanowski).

JULIA PELCLING.

Pół wieku walki o zdrowie ludzkości

W szary, ponury poranek październikowy 1895 r. zajechał przed portal katedry Notre-Dame wóz żałobny ze zwłokami wielkiego uczonego i człowieka — Ludwika Pasteur'a. W imieniu rządu repcbliki francuskiej wygłosił słowa pożegnania dla dobroczyńcy ludzkości ówczesny minister oświaty — Raymond Poincare. Pożegnanie, jakie zgotowała Francja i uczeni całego świata zmarłemu, godne było wiekopomnych zasług Pasteur'a dla wiedzy, dla ludzkości.

Zostawił on po sobie nie tylko wielkie imię, ale i liczne grono oddanych uczniów i warsztat pracy. Gdy napływ chorych ze wszystkich stron kraju i z zagranicy zwiększał się coraz bardziej, okazało się niemożliwym już pozostanie w dawnym lokalu, stanowiącym część szkoły normalnej. Z fundacji francuskich i zagranicznych powstał fundusz 2 i pół miliona franków, który obrócono na budowę Instytutu Pasteur'a przy ulicy Dutot w Paryżu. Inauguracja nastąpiła w listopadzie 1888 roku. W 1894 roku dobudowano nowe skrzydło dla pomieszczenia laboratoriów seroterapii dyfterytu, co było zasługą dr. Roux, prawej ręki mistrza. Później nastąpiła dalsza rozbudowa gmachów; powstał szpital dla chorych zakaźnych, instytut chemii biologicznej.

Pół wieku minęło oto od chwili powstania Instytutu, od dnia, gdy uczeni zasiedli do pracy w laboratoriach gmachu. Jaki plon dały te prace?

Technika badań bakteriologicznych przeniknęła do wielu dziedzin medycyny i weterynarii ,rolnictwa, przemysłu chemii fermentacyjnej. Uczniowie Pasteur'a dokonali szeregu odkryć, z których jedne posłużyły do zwalczenia chorób, inne do rozwoju różnych gałęzi wiedzy w zastosowaniu praktyćznym. Długa musiała by być lista uczonych i prac dokonanych pod egidą Pasteur'a; nie można jednak nie wymienić prac Roux i Yersina nad toksynami dyfterytu połączonych z wyprodukowaniem szczepionki antydyfterycznej (Roux i Martin), Roux, Vaillant i Borrel: antytoksyna tężca, odkrycie mikrobu paludyzmu przez Laverana, bakcyla dżumy przez Yersina, prac A. Pettita nad żółtą febrą, nad bakteriofagią d'Herelle'a, Levaditi nad metodą leczenia kiły solami bizmutu itd. itd. W ostatnich latach doniosłe skutki pociągnęły odkrycia dokonane przez obecnego kierownika Instytutu paryskiego — G. Ramona szczepienia anatoksyny antydyfterycznej, mającego doprowadzić do wytępienia dyfterytu, oraz odkrytej przez Calmette'a i Guerina szczepionki przeciwgruźliczej (B.C.G.).

Podwaliny bakteriologii stworzył chemik .To też w instytutach Pasteura chemia znajmuje miejsce honorowe, każdy z nich posiada wydział chemiczny. W Instytucie paryskim pracują znani uczeni chemicy: Duclaux, Gabriel, Bertrand, Fourneau.

Tak piękna teoria i praktyka jak te, co wyszły z rąk Pasteura, zasługiwały na to, aby umiejętność ich przekazywano dalej. Instytut Pasteura przejął działalność wychowawczą już od r. 1888; dr. Roux otworzył kurs mikrobiologii uczęszczany licznie przez Francuzów i cudzoziemców. Większy nacisk w pracach uczniów kładzie się na praktykę, na doświadczenia, badania, niż na teorię. „Pasteur miał potężną wyobraźnię. Żadna koncepcja nie wydawała mu się a priori absurdalną. Żałuję szczerze — mówił — tych, w których umyśle mieszczą się tylko jasne pojęcia".

Jak z pnia rozłożystego, wybujałego wspaniale drzewa wyrastają liczne gałęzie, tak z głównej komórki — Instytutu Pasteura w Paryżu — wyrosły i narodziły się liczne filie, rozproszone po całym świecie.

Poza instytutem w Lille istnieją: instytut Pasteura w Saigonie, Nhatrang, Hanoi (Indochiny), w Tunisie, Algierze, Tangerze, Casablance, w Dakarze, Kindii (Gwineja), w Brazzaville, Tannanarivie (Madagaskar). Te instytucje są bezpośrednimi filiami centrali paryskiej. Poza tym funkcjonują instytuty pasteurowskie założone i administrowane przez rządy kolonialne, a kierowane przez współpracowników Centrali. Są to instytuty w Togo, Kamerunie, Dahomeyu, Sudanie, kraju Somali, w Syrii, na Martynice, Gwadelupie, Tahiti, Nowej Kaledonii, dalej w Bangkoku (Siam), Teheranie (Iran), w Atenach.

Lista tych instytutów wskazuje, jak wielką siłą promieniującą miało i ma dzieło Pasteura, człowieka wielkiego umysłu, charakteru i serca, uczonego, który wyszedł z ludu i pracę swą, wysiłki i życie poświęcił bez reszty dla dobra wszystkich.

***

Instytut Pasteura obchodził w tych dniach uroczyście jubileusz 50-lecia istnienia. Instytut został wprawdzie otwarty we wrześniu 1888 r. tak, że 50-lecie upłynęło we wrześniu roku ubiegłego ,ale kryzys wrześniowy spowodował przełożenie uroczystości na drugą połowę marca r. b. Uroczystości odbyły się niedawno przy wielkim zainteresowaniu i z osobistym udziałem Prezydenta Republiki Lebruna.

Adolf Hitler pisze dalszy ciąg „Mein Kampf'u"

W znanym dzienniku amerykańskim „Herald Tribune" ukazał się autoryzowany artykuł Ralpha W. Barnesa z Berlina, który podaje, że Hitler pracuje obecnie nad dalszym ciągiem „Mein Kampf". Tytuł nowej książki nie jest jeszcze ustalony, ale książka ta ukaże się jeszcze w ciągu bieżącego roku. Treścią jej będzie sprawozdanie z dotychczasowej działalności kanclerza oraz wykazanie, że program partii hitlerowskiej, wyłuszczony w „Mein Kampfie" został etapami wykonany.

Antologia poezji polskiej

200 utworów poetyckich, 89 autorów

W najbliższych dniach ukaże się nakładem „Naszej Księgarni" „Antologia współczesnej poezji polskiej" (1919—1938), opracowana przez Ludwika Frydego i Antoniego Andrzejewskiego. Księga ta, o objętości blisko czterystu stronic, zawiera z górą dwieście utworów poetyckich osiemdziesięciu dziewięciu autorów. Poprzedza je zwięzłe studium o rozwoju poezji polskiej w ubiegłym dwudziestoleciu; uzupełnia indeks bibliograficzny, gdzie znajdują się informacje o każdym autorze, wykaz jego publikacji poetyckich oraz głównych opracowań krytycznych, dotyczących jego twórczości.

Antologia ta została pomyślana i wykonana najzupełniej samodzielnie i oryginalnie. Dzieli się ona na jedenaście rozdziałów — cyklów, wyodrębnionych na zasadzie tematycznej; w obrębie cyklów panuje kolejność chronologiczna. Tytuły rozdziałów brzmią: I Program, II Codzienność, III Przeszłość, IV Szeroki świat i Polska, V Humor, VI Praca i walka, VII Poezja przyrody, VIII Życie wewnętrzne, IX Czysta sztuka, X Poezja religijna, XI Dzieje współczesne.

W ten sposób zamiast zbioru luźnych wierszy otrzymujemy w tej antologii jednolitą książkę do czytania i studiowania, książkę, która daje pierwszy ściśle obiektywny obraz współczesnej poezji polskiej w jej dwudziestoletniej ewolucji ideowej i artystycznej.

Konkurs na hasło o książce

Związek Księgarzy Polskich ogłasza konkurs na hasło propagandowe (slogan) na temat książki na wywczasy. Warunki konkursu:

1) Hasło winno być krótkie, nadające się przede wszystkim do użycia na plakacie księgarskim, propagującym zakup książki na wywczasy oraz do ulotki reklamowej i ogłoszeń prasowych;

2) Udział w konkursie mogą wziąć wszyscy;

3) Jedna osoba może zgłosić dowolną ilość haseł;

4) Termin nadsyłania haseł upływa z dniem 20 kwietnia 1939 r.;

5) Ustanawia się trzy nagrody: I-sza zł. 50.—, druga zł. 30.—, trzecia zł. 20.—. Zastrzega się dla Sądu Konkursowego ewent. dowolny podział nagród w granicach łącznej kwoty zł. 100.—;

6) Hasła nagrodzone stają się własnością Z. K. P. i mogą być przezeń używane w druku;

7) Sąd konkursowy stanowią delegaci Zw. Księg. Pol., Pol. Tow. Wydawców Ks., Rady Książki, Zw. Zaw. Prac. Księgarskich oraz „Przeglądu Księgarskiego";

8) Prace na konkurs należy zgłaszać pod adresem Zarządu Głównego Z. K. P., Warszawa, Kredytowa; 10/7 z zaznaczeniem na kopercie „Konkurs na hasło".

Uniwersytet w sercu Afryki

W końcu ub. r. książe Gloucester dokonał uroczystego założenia kamienia węgielnego pod budowę Międzynarodowego Uniwersytetu Afrykańskiego w Hampala w Ugandzie. Stworzenie uniwersytetu w centrum Afryki jest niejako dowodem stopnia kultury, jaką osiągnęli już czarni studenci, zamieszkali w tych rejonach afrykańskich.

Obecny rozwój szkolnictwa w Ugandzie jest całkowicie dziełem różnych stowarzyszeń misyjnych.

W r. 1924, w porozumieniu z rządem miejscowym, stworzona została Rada Szkolna, której zadaniem było zorganizowanie szkół we wszystkich placówkach misyjnych.

Wkrótce po zorganizowaniu szkolnictwa powszechnego, powstają szkoły wyższe, szkoły zawodowe, techniczne i rolnicze.

Pierwsze miejsce pośród nich zajmuje t. zw. „Makerere College" w Hampala, które przekształca się obecnie na prawdziwy Uniwersytet, do którego uczęszczać będą studenci Ugandy, Kenii i Tanganiki.

Nowości literackie

ANTOLOGIA POEZJI KATOLICKIEJ

Ukazał się w New Yorku nakładem znanego wydawnictwa Macmillana wybór poezji katolickiej w opracowaniu i ze wstępem S. M. Madeleva pt. „Selected Poems" Jest to zbiór najcelniejszych utworów katolickich poetów Anglii i Stanów Zjednoczonych.

ANTOLOGIA POEZJI MURZYŃSKIEJ

Nakładem Uniwersytetu w North Carolina (U.S.A.) ukazała się antologia poezji murzyńskiej p. t. „To Make a Post Blake", w opracowaniu pani Jay Saunders Redding. Wybór tej poezji poprzedza interesujące studium o twórczości Murzynów, od Jupitera Hammona do Anny Bontemps. Przy tej okazji warto przypomnieć, że swego czasu ukazał się w Polsce wybór przekładów z poezji murzyńskiej.

BIOGRAFIA ALBERTA EINSTEINA

W marcu r. b. ukazała się nakładem Funka w New Yorku biografia Alberta Einsteina, pióra H. Gordon Garbediana ,znanego fizyka i literata amerykańskiego. Biografia Einsteina ukazała się w 60 rocznicę urodzin znakomitego uczonego i jest hołdem nauki amerykańskiej dla twórcy „teorii względności".

DZIWOLĄGI BIBLIOGRAFICZNE

Pewien profesor w Oksfordzie ogłosił drukiem 120-stronnicową pracę ,w której ani razu nie znajduje się litera p. Obecnie znakomity filolog angielski zamierza napisać nową rozprawę, w której nie będzie litery b. Jak słychać, pracą profesora zainteresowali się zbieracze różnego rodzaju dziwolągów bibliograficznych i już obecnie jest w księgarni nakładowej uniwersytetu oksfordzkiego duży popyt na pracę bez p.

SŁOWNIK BIOGRAFICZNY KSIĘGARZY

Jak się dowiadujemy, przygotowany jest obecnie „Słownik biograficzny księgarzy polskich". Redakcja prosi wszystkich zainteresowanych o nadsyłanie materiału informacyjnego pod adresem Warszawa, Kredytowa 10.

LITERACKA NAGRODA IMPERIALNA WE FRANCJI

Wielka Nagroda Kolonialna, rozstrzygana corocznie we Francji, został aobecnie przemianowana na Wielką Nagrodę Imperium (Grand Prix Littéraire de l'Empire). Pierwszę nagrodę Imperium w wysokości 8.000 fr., przyznało tegoroczne jury porucznikowi wojsk kolonialnych Bernardowi Vermier za powieść p. t. „Qedar, Carnet d'un Méhariste syrien". (Qedar, notatnik syryjskiego meharysty). Druga nagroda w kwocie 4.000 fr. przypadła Pawłowi Hazoumé ,dahomejskiemu nauczycielowi, za książkę „Doguicimi", będącą jak gdyby rekapitulacją historii Dahomeju. Prasa francuska podkreśla fakt, że Hazoumé nie jest czystej krwi Francuzem, pochodzi bowiem z małżeństwa mieszanego, łącząc w sobie krew gallijską z tubylczą.

Wielka Brytania byłaby zagrożona w razie zwrotu kolonii „Trzeciej" Rzeszy

W prasie ang. ukazał się ostatnio ciekawy artykuł wice-admirała Usborne, że zwrot kolonii Niemcom powiększy niebezpieczeństwo zbrojnego wystąpienia z ich strony. „Niemcy— pisze on — podczas wielkiej wojny przy pomocy paru lekkich krążowników, operujących na oceanie Atlantyckim i Spokojnym, wyrządziły aliantom wielkie szkody. Trzeba było długiego czasu i poważnego wysiłku, aby się z tymi korsarzami załatwić. W przyszłej wojnie taktyka ich będzie taka sama. Niemcy będą miały do dyspozycji pięć potężnych okrętów, uzbrojonych w 11-calowe działa. Wszystkie zaopatrzone w motory Diesel'a. Okręty te będą o tyle tylko niebezpieczne, o ile będą mogły korzystać z baz urządzonych w oddanych Niemcom koloniach. Krążowniki niemieckie, mające do pomocy szereg łodzi podwodnych, mogłyby nie tylko zatapiać okręty handlowe, ale i konwojujące je jednostki wojenne.

Mógłby ktoś zauważyć — pisze adm. Usborne — że można postawić Niemcom za warunek nietworzenie baz morskich w koloniach, ale jasne jest, że oni przecież tego warunku nie dotrzymają. Wyobraźmy sobie, jakby się cała sprawa przedstawiała, gdyby doszło do wojny i gdyby Wielka Brytania miała jako sojusznika tylko Francję, natomiast Włochy byłyby po stronie Niemiec.

Ponieważ obecnie wszystkie wielkie mocarstwa budują okręty wojenne o szybkości 30 węzłów, więc dawne okręty angielskie typu „Queen Elisabeth" o 24 węzłach i typu „Resolution", a nawet „Nelson" o 21 węzłach stają się przestarzałe. W celu zaatakowania w odpowiednim momencie floty nieprzyjacielskiej lub odparcia jej ataku, musi Anglia trzymać w pogotowiu w Europie 4 okręty nowego typu „King George" i dwa typu „Nelson". Na Morze Śródziemne pójdzie jeden typu „King George", dwa francuskie typu „Richeltieu" i 5 typu Quoen Elisabeth", aby stawić czoło 4 nowym włoskim okrętom o szybkości 30 węzłów oraz 4-em o 27 węzłach. Jest to maksimum, jakie może przeciwstawić Anglia i Francja na tych wodach. Następnie 4 okręty typu „Resolution", aczkolwiek doskonałe jednostki bojowe, są zbyt powolne i muszą być przeznaczone do Singapore. Pozostaje więc tylko „Hood", „Repulse" i „Renown" oraz dwa francuskie okręty typu „Dunkerque" dla stworzenia pościgowej eskadry na Atlantyku w celu sparaliżowania akcji niemieckich krążowników, operujących na trzech oceanach.

„I dlatego — kończy swe wywody adm. Usborne — przez zwrot kolonii Niemcom Anglia wystawiłaby się na wielkie niebezpieczeństwo, dając Rzeszy nowy impuls do zbrojnych wystąpień".

I psy mają swe prawo

W stanie New Jork obowiązuje dotychczas jeszcze prawo z okresu, gdy Ameryka Północna była kolonią angielską, w myśl którego właściciel psa nie był obowiązany do płacenia odszkodowania o ile osoba została przez tego psa pokąsana po raz pierwszy. Innymi słowy — każdy pies rasowy, czy nawet kundel pospolity miał ustawę gwarantującą swobodę wbicia przynajmniej raz swych kłów w łydki człowieka. Prawo to zostało obecnie znowelizowane w tym sensie, że przy pokąsaniu należy płacić odszkodowanie nawet wówczas, gdy został on pokąsany po raz pierwszy.

Szerzenie kultury muzycznej

Bierzmy przykład ze Szwecji

Jedną z najciekawszych i najpotężniejszych instytucji społecznych w Szwecji jest ludowa wyższa szkoła muzyczna w Ingesund, w prowincji Warmland. Zadaniem tej szkoły jest pielęgnowanie kultury muzycznej wśród szerokich warstw ludności, głównie wiejskiej, pozbawionej możności kontaktu z dobrą muzyką i z dobrymi jej wykonawcami. W szkolep obierają uczniowie naukę gry na skrzypcach, wiolonczeli, flecie, zapoznają się ze sztuką dyrygowania orkiestrą, studiują historię muzyki, teorię muzyki, śpiew, gimnastykę rytmiczną. Mając zapewniony udział i pomoc wybitnych muzyków i wykładowców, szkoła nie ogranicza się do zapoznania uczniów z muzyką klasyczną i nowoczesną, lecz organizuje teoretyczne i praktyczne studia w zakresie ludowej muzyki szwedzkiej, chcąc w ten sposób przyczynić się do utrzymania i dalszego rozwoju tej gałęzi sztuki.

Wstępujących do szkoły obowiązuje minimum wieku — 14 lat, nie ma natomiast granicy maksymalnej wieku; najstarszym uczniem w szkole był, liczący 55 lat, inżynier. Uczniowie rekrutją się z całej Szwecji, a nawet i z innych krajów skandynawskich.

Do powstania szkoły przyczynił się znany muzyk Waldemar Dahlgren. W 1921-ym roku z jego inicjatywy założone zostały 14-dniowe kursy muzyczne, z tej pierwotnej komórki wyrosła głośna już dzisiaj poza granicami Szwecji szkoła muzyczna. Raz do roku zwykle w marcu, szkoła organizuje koncert z udziałem swoich uczniów i profesorów w Akademii Muzycznej w Sztokholmie.

Amerykańska produkcja wydawnicza

Według oficjalnej statystyki, w r. 1938 ukazało się na terenie Stanów Zjednoczonych 11.067 jednostek wydawniczych, co w porównaniu z r. 1937 (10.912 jed.) stanowi przyrost o 155 pozycji. W r. 1938 ukazało się 9.464 nowych książek i 1.603 wznowień. Najwięcej ukazało się powieści — 1.663, dalej idą: książki rozrywkowe — 1.041, historia — 857, socjologia —838, religia — 821, poezja, dramat — 744, biografia — 662, krytyka literacka i historia literatury — 562, nauka— 525, medycyna, higiena — 454, i t. d.

W porównaniu z r. 1937 daje się zauważyć charakterystyczny spadek zaintersowania literaturą piękną: W r. 1938 ukazało się o 233 jednostek wydawniczych mniej, niż w r. 1937. Natomiast w r. ub. ukazało się więcej książek rozrywkowych, więcej z dziedziny historii, literatury socjologii i ekonomii.

Światowa produkcja filmowa

Wbrew temu co się powszechnie sądzi, Hollywood nie jest największym producentem filmowym świata. Pomimo swojej rocznej produkcji, wynoszącej 475 filmów, Stany Zjednoczone ustępują pierwsze miejsce Japonii, produkującej 500 obrazów rocznie. Na trzecim miejscu znajduje się Wielka Brytania (120 filmów), potem zaś Francja (118), Niemcy (108). Cyfry te reprezentują produkcję ubiegłego roku (sezonu). Oto dalsze cyfry, dotyczące Europy: Rosja Sowiecka (60), Czechosłowacja (52), Italia (37), Węgry (34), Szwecja (25), Polska (20), Finlandia (14), Dania (13), Belgia (6), Norwegia (4), Szwajcaria i Holandia (po 3), Turcja (2). W Ameryce Środk. i Połud. osiągnięto następujące cyfry: Meksyk 52, Argentyna 30, Brazylia 4, Peru 2. Poza tym należy zaznaczyć, że w Indiach wyprodukowano ogółem 352 filmy, w Chinach — 52, a w Egipcie — 19.

Uniwersalny teatr

Zdobyczą trwałą po Wystawie Światowej w Paryżu jest nowy olbrzymi gmach pałacu Trocadero, w tym zaś gmachu wielki nowoczesny teatr — Theatre National du Palais Chaillot. Monumentalna budowla teatru liczy 160.000 mtr. sześciennych. Sala teatralna, mieszcząca z łatwością kilka tysięcy osób, została tak skonstruowana, iż może służyć zarówno do przedstawień teatralnych, operowych, dramatycznych, jak i koncertów, występów tanecznych, wyświetlania filmów, wreszcie jako sala kongresowa. Konstrukcja sali jest taka, iż sama widownia i scena mogą być zwężone lub rozszerzone, w zależności od rodzaju widowiska. Scena mierzy 35 mtr. szerokości, 41,3 mtr. długości i 17 mtr. wysokości. Olbrzymie wymiary ma foyer. Zapadnia dla orkiestry może pomieścić 150 osób; w razie potrzeby pokrywa ją wysuwalna podłoga tak, iż łączy się ona z proscenium poszerzając je o 9 mtr. Widownia posiada 2822 miejsca siedzące. W razie potrzeby rozmiary sali zostają zmniejszone w ten sposób, iż tylna, ruchoma ściana zostaje wysunięta naprzód; na widowni liczba miejsc zmniejszy się wówczas o 560

Zgon tow. d-ra Syropa

Dnia 5 bm. zmarł dr. Samuel Syrop, długoletni prezes Kasy Chorych i PPS. w Samborze.

W Zmarłym traci proletariat samborski swego najgorętszego orędownika. Od roku 1900, t. j. od chwili osiedlenia się w Samborze, tow. Syrop, zawsze żywo zajmował się sprawami robotniczymi, całą swą głęboką wiedzę i szlachetny zapał poświęcając przede wszystkim pracy dookoła rozwoju Kasy Chorych, którą pod Jego przewodnictwem klasa robotnicza Sambora w r. 1905 zdobyła i której prezesurę sumiennie i ofiarnie sprawował przez 25 lat.

W uznaniu Jego głębokiej wiedzy fachowej i wysokiej kultury umysłu, obdarzyła Go palestra okręgu samborskiego najwyższą godnością, powołując Go przez szereg kadencji na prezesa b. Izby adwokatów, zaś społeczeństwo samborskie godnością radnego miasta Sambora.

Zwalony ciężką chorobą zawsze szczerze interesował się ruchem robotniczym, służąc mu ofiarnie Swą radą i bogatym doświadczeniem.

Imieniem proletariatu samborskiego serdeczne słowa pożegnania wypowiedział nad mogiłą tow. Kazimierz Prędkiewicz. Pochyliły się czerwone sztandary nad grobem zasłużonego obywatela. Cześć Jego pamięci!

Losy Jeżowa

Według pogłosek, krążących w Moskwie, Jeżow, który w rezultacie podziału ludowego komisariatu transportu wodnego na dwa komisariaty stracił stanowisko rządowe, przebywa na kuracji z powodu bardzo złego stanu zdrowia Koła oficjalne nie udzielają żadnych informacyj o losie Jeżowa. (PAT.).

Emigrant włoski zabił francuskiego lekarza

W ośrodku ciężkiego przemysłu Hayange we Francji, emigrant włoski czterema strzałami rewolwerowymi zastrzelił doktora, pełniącego służbę w miejscowym szpitalu. Zabójca, młody emigrant włoski, którego nazwiska nie stwierdzono narazie, wszedł tylnymi drzwiami do ambulatorium szpitalnego i wyciągnąwszy rewolwer, dał 5 strzałów do opatrującego wówczas chorego dr. Julle, kładąc go trupem na miejscu, poczym zbiegł, przez nikogo nie zatrzymany. Żandarmeria zorganizowała pościg. Według pogłosek, zabójca działał z zemsty z powodu nieprzyznania mu przez dr. Julle odpowiedniej renty, z racji utraconej zdolności do pracy z powodu wypadku przy pracy. Zabójstwo doktora francuskiego przez emigranta włoskiego wywołało w zagłębiu przemysłowym Hayange duże poruszenie. (PAT.).

Zabili skazanego na dożywotne więzienie

Do więzienia w Panamie wdarło się pięciu zamaskowanych mężczyzn, którzy po steroryzowaniu straży więziennej wyważyli drzwi jednej z cel i uprowadzili skazanego na dożywotnie więzienie mordercę Manuela Iguierres. Skazańca wywleczono za miasto i tam strzałami z rewolweru położono trupem na miejscu.

Jak się okazuje uprowadzenia więźnia i samosądu nad nim dokonali krewni zamordowanego — którzy już na sali sądowej protestowali przeciwko zamienieniu zapadłego pierwotnie wyroku śmierci na dożywotnie więzienie.

Zamordował żonę
a następnie rzucił się pod pociąg

We wtorek w godzinach rannych na torze kolejowym pod Piotrkowem znaleziono zwłoki mężczyzny. Po wstępnym dochodzeniu policja ustaliła, że są to zwłoki Kazimierza Adamczyka, robotnika sezonowego z Piotrkowa. — Wobec tego wysłano policjanta, by powiadomił żonę o tragicznym zgonie męża. Policjant zastał drzwi mieszkania zamknięte. Wezwany ślusarz drzwi wyważył. Po szczegółowym zbadaniu mieszkania zauważono, że deski podłogi, były świeżo naruszone. Wobec tego deski zerwano. Pod deskami znaleziono ciało Adamczykowej, która została zamordowana uderzeniem siekiery w głowę. Jak wykazało dochodzenie, mordercą był Adamczyk, który na tle zazdrości w nocy z piątku na sobotę zamordował żonę, a następnie zwłoki ukrył pod deskami podłogi, ustawiając na to miejsce kołyskę. Po dokonaniu zbrodni Adamczyk wyszedł z domu i rzucił się pod pociąg.

Strzelając na wiwat
poranił się ciężko

W czasie świąt Wielkanocnych uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Jan Baran, górnik z Bukowna pod Olkuszem, który strzelając na wiwat, nie zdążył wyrzucić lontu z dynamitem, skutkiem czego nabój eksplodował mu w ręku, rozszarpując ją oraz raniąc twarz.

Barana w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala.

Pierwsza wiosenna burza
Pioruny, grad i ulewa wyrządziły znaczne szkody

W nocy z dn. 10 na 11 b. m. nad Jędrzejowem i pow. jędrzejowskim przeszła gwałtowna burza, połączona z ulewą, gradem i piorunami. W Łęczynie koło Jędrzejowa, wskutek uderzenia piorunu, spłonęło doszczętnie gospodarstwo wraz z zabudowaniami oraz inwentarzem żywym i martwym Wincentego Deki. Ulewa i grad wyrządziły w niektórych miejscowościach dość znaczne szkody.

Zbrodnia w Gliwicach

Przed paru dniami popełniono w Gliwicach na Śląsku Opolskim potworną zbrodnię. Ofiarą jej padła Gertruda Sobaniokowa. Znaleziono ją bez życia w mieszkaniu znanego awanturnika, 38-letniego Maksa Macioszka. Macioszek zwabił Sobaniokową do swego mieszkania, gdzie w czasie sprzeczki zastrzelił ją. Macioszek, który był w posiadaniu karty cyrkulacyjnej, uciekł przez granicę i schronił się w mieszkaniu swego brata w Katowicach - Załężu. Policja niemiecka zwróciła się do polskich władz bezpieczeństwa z prośbą o pomoc przy ujęciu mordercy. Zaraz w nocy Macioszka aresztowano i osadzono w więzieniu w Katowicach, skąd odtransportowany został pod eskortą policji niemieckiej do Gliwic.

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERTELNY WYPADEK PRZY SZYBIE KOPALNIANYM

W dołach piaskowych obok szybu „Normy" w Katowicach - Zawodziu przeprowadzali robotnicy kop. „Katowice" naprawę bagra. W czasie tej pracy zerwało się koło zębate, wagi 125 kg., spadło z półtorametrowej wysokości na głowę robotnikowi 21-letniemu Karolowi Palce z Katowic II (Stefana 13). Z rozbitą czaszką odwieziono nieprzytomnego do szpitala Spółki Brackiej, ale—nim przybyło na miejsce—zmarł on w sanitarce skutkiem odniesionych ran.

SAMOBÓJSTWO MŁODEGO GÓRNIKA.

W nocy na wtorek popełnił samobójstwo, rzucając się pod przejeżdżający pociąg w Mysłowicach, górnik 22-letni Eugeniusz Wolf z Mysłowic. Wolf zginął na miejscu. Powodu samobójstwa chwilowo nie ustalono.

WYPADKI Z POWODU STRZELANINY NA WIWAT.

W Mokrotynie w pow. żółkiewskim wybuchł w czasie ub. świąt groźny pożar, spowodowany strzelaniną świąteczną.

Spłonęły: 4 domy mieszkalne i 10 budynków gospodarczych wraz z inwentarzem.

***

W czasie świąt górnik Jan Baran z Bukowna pod Olkuszem uległ wypadkowi rozszarpania ręki i poparzenia twarzy przy strzelaniu na wiwat. Baran nie zdążył wyrzucić lontu z dynamitem, wskutek czego nabój eksplodował w jego ręku. Baranowi amputowano rękę.

ZABÓJSTWO.

Na zabawie strażackiej we wsi Cisówka pod Mińskiem Mazowieckim doszło do bójki między Janem Trąbińskim a Janem Słowikiem.

W pewnej chwili Słowik uderzył Trąbińskiego nożem w okolicę serca. Trąbiński wskutek upływu krwi zmarł przed przybyciem lekarza.

Słowika policja aresztowała.

OJCIEC ZASTRZELIŁ SYNA.

Do policji w Warszawie zgłosił Zygmunt Dobrzyński, zam. przy ul. Siedzibnej 6, lat 34, tokarz i zameldował, że w czasie ładowania naboju do flowera spowodował wystrzał. Kula zraniła syna jego Janusza, lat 5. Dziecko przewieziono do szpitala przy ul. Kopernika. Mimo zabiegów lekarzy, dziecko zmarło. Dobrzyńskiego do wyjaśnienia sprawy zatrzymano.

KATASTROFA NA DUNAJCU.

Na terenie gromady Jazowsko, pow. Nowy Sącz, tratwa płynąca na Dunajcu uderzyła o jedną z podpór mostu, łączącego Jazowsko z Obidzą.

Siła uderzenia była tak duża, że spowodowała urwanie się części mostu oraz rozbicie tratwy.

Flisacy zdołali wyratować się z wezbranych nurtów.

SZEŚCIOLETNI CHŁOPIEC SPOWODOWAŁ POŻAR.

W Jereniówce, pow. jasielskiego, 6-letni Mieczysław Wójcik rozpalił dla zabawy ognisko w pobliżu złożonego pod domem i przykrytego słomą drzewa budulcowego. Od ognia zajęła się słoma i drzewo budulcowe, a następnie płomienie przeniosły się na dom Katarzyny Tutrowej, który został kompletnie spalony wraz z całym urządzeniem.

POSTRZELIŁ SIĘ MANIPULUJĄC KARABINEM.

We wsi Miciuny pod Gierwatami, 16-letni Jan Rowej, manipulując obciętym karabinem, spowodował wystrzał. Kula trafiła go w brzuch. Rowej, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

WYPADKI PRZY PRACY

W lesie w majątku Leonowszczyzna gminy Niedziwieckiej, w czasie ścinania drzew, zabity został 16-letni Konrad Suchoń. Nieszczęśliwy młodzieniec został przygnieciony spadającą kłodą drzewa. W miasteczku Stołowicze, w czasie czyszczenia kominów, spadł z dachu Jan Ostałkiewicz, który — po przewiezieniu do szpitala— zmarł.

WYKRYCIE ZBRODNIARZY.

Przed kilku dniami wyłowiono z rzeki Stryj koło Turki zwłoki Jana Ilnickiego, którego nieznani sprawcy wrzucili do wody, skrępowawszy mu ręce sznurami i uwiązawszy do szyi plecak z kamieniami.

Policja ustaliła, że zbrodni dopuścili się bracia Roman i Michał Hahalowie, którzy mieli z Ilnickim porachunki na tle procesu o grunt.



WIADOMOŚCI SPORTOWE

Bo to się zwykle tak zaczyna...

Przed kilku dniami odbyło się w Chorzowie zebranie przedstawicieli wszystkich niemieckich klubów sportowych na Śląsku oraz ośrodków „Deutsche Turnvereine", na którym to zebraniu, na polecenie władz niemieckich postanowiono „ujednolicić organizacje niemieckich sportowców". Wszystkie kluby niemieckie, jako też D. T. podporządkowano jednej władzy nowej organizacji, której rządy będą tylko formalne, natomiast faktyczne kierownictwo sprawować będzie specjalny „Führer". Kto będzie tym „Führerem"? Formalnie prawdopodobnie p. Jung z Bielska, ten sam, któremu p. Tschamer und Osten, prawa ręka kanclerza Hitlera i dyktator sportu w „Trzeciej" Rzeszy, przesłał specjalne pismo z uznaniem za jego dotychczasową działalność w Polsce. Sport niemiecki w Polsce przybiera charakter oparty na „nowoczesnych zasadach". Jakie to są zasady?

Posłuchajmy: W ubiegłym roku Związek Rzeszy dla wychowania fizycznego wydał zarządzenie, że sportowcy niemieccy muszą zdać egzamin nie tylko na boiskach, ale także z filozofii i ideologii narodowo-„socjalistycznej". Kto nie zda egzaminu, nie będzie mógł brać udziału w zawodach. Zadaje się im następujące pytania: Co oznacza pojęcie naród i charakter narodowy? Jak daleko sięga rasa germańska? Jak zachować czystość rasy niemieckiej? Uczniowie przygotowują się do egzaminu na podstawie specjalnych „bryków". W nich czytaliśmy w zeszłym roku m. in. takie rzeczy: ogólna ilość Niemców na świecie wynosi 96.210.000. W Holandii na ogólną ilość mieszkańców 8 i pół miliona jest 5 milion. Niemców(?), w Belgii jest 3 miliony Niemców(?), w Czechosłowacji 3,8 milionów, a w Alzacji i Lotaryngii 1.380.000 Niemców. Nawet Boerów w Afryce zaliczono do Niemców(?).

Dalej sportowcom niemieckim wpaja się pojęcia, że ...granicą rasy germańskiej jest Morze Północne i Bałtyk na północy i Alpy na południu, na wschodzie granica przebiega od Kłajpedy przez Bratysławę aż do Suszaka w Jugosławii.

Przed rokiem w czasopiśmie sportowym (?) „Deutsche Radfahrer" zamieszczono artykuł p. t. „Przysposobienie wojskowe niemieckich młodych rowerzystów". Artykuł zaleca młodym Niemcom, odbywającym wycieczki zagraniczne, by zapamiętali sobie drogi, ścieżki, wsie, miasta, wieże kościelne, oraz inne punkty charakterystyczne tak dobrze, aby je nigdy nie zapomnieć. „Zapamiętaj sobie nazwy miejscowości, rzek, jezior, pagórków i gór. Może przyjdzie ci te wiadomości zużytkować dla dobra ojczyzny. Wjedziesz na most, żartem niby, postaraj się stwierdzić, z jakiego materiału jest on zbudowany. Ucz się mierzyć szerokość wód, płynących, czy i gdzie znajdują się brody". Oto wskazówki dla sportowców niemieckich, udających się za granicę. Oto te „nowoczesne zasady", na podstawie których postanowiono ujednolicić organizacje niemieckie sportowców w Polsce na polecenie władz niemieckich (!!).

M. STATTER.

NOWOŚCI

ZAMIAST OFICERÓW — OSOBY CYWILNE

Państwowy Urząd W. F. postanowił obsadzić stanowiska kierowników okręgowych ośrodków w. f. oraz powiatowych komendantów w. f. i p. w., które zajmowali dotychczas oficerami, osobami cywilnymi. Osoby te muszą być jednak oficerami rezerwy. Ostatnio odbyły się w Akademii W. F. kursy doszkalające dla kandydatów na te stanowiska.

PIERWSZY WYSTĘP LITEWSKICH SPORTOWCÓW W POLSCE

W najbliższą niedzielę dnia 16 b. m. odbędzie się w Warszawie sensacyjny mecz pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Kowna w tenisie stołowym. Będzie to pierwszy występ litewskich sportowców w Polsce. Mecz ten wzbudził wielkie zainteresowanie ze względu na wysoki poziom tej dziedziny sportu na Litwie. Mecz odbędzie się systemem trójkowym, tj. każdy zawodnik będzie walczył z każdym. Ogółem zatym odbędzie się 9 gier. Litwini wystąpią w najsilniejszym składzie: Dzindziliauskas, Nikolskis, Variakojiz, Duszkes. Skład Warszawy nie jest jeszcze ustalony.

Zawody odbędą się w lokalu Polskiej YMCA o godz. 17.30.

POLSCY BOKSERZY NIE WYJADĄ DO AMERYKI

Jak się dowiadujemy, polscy bokserzy, którzy ewentualnie zdobędą tytuły mistrzów Europy, nie wyjadą do Ameryki na doroczne spotkanie Ameryka — Europa. Z.Z. stoi na stanowisku, że taki wyjazd trwa za długo, poza tym większość zawodników składa się z wojskowych, którzy otrzymali zezwolenie na wyjazd jedynie do Irlandii na mistrzostwa Europy. Uzyskanie dla tych zawodników dłuższych urlopów jest obecnie niemożliwe.

Wobec tego, że i bokserzy niemieccy nie mogą w roku bieżącym wyjechać do Ameryki, cały mecz pomiędzy reprezentacjami kontynentu europejskiego i amerykańskiego znalazł się pod znakiem zapytania.

TENISIŚCI POLSCY NIE MOGĄ ZNALEŹĆ TRENERA

Wysiłki PZLT zmierzające do zaangażowania dla naszych tenisistów odpowiedniego trenera zagranicznego, napotykają na coraz to nowe trudności. Przedstawiciel PZLT w Londynie pertraktował z tamtejszym Queens Clubem o wypożyczenie trenera Powelsona na przeciąg miesiąca dla Polski. Trener angielski zażądał jednak za swą pracę w Polsce sumę 100 funtów angielskich plus koszty przejazdu i utrzymania, co wynosiłoby razem około 4000 zł. — to jest sumę ponad możliwości finansowe PZLT.

W tym stanie rzeczy PZLT zrezygnuje z trenera zagranicznego na najbliższy okres.

WŁADYSŁAW MAJER ZWYCIĘŻA NIEMCÓW I WĘGRÓW W SLALOMIE

We wtorek zakończyły się w Zakopanem międzynarodowe wiosenne zawody narciarskie, zorganizowane przez Polski Związek Narciarski z udziałem zawodników niemieckich i węgierskich. Ostatniego dnia odbył się w Suchym Żlebie na Kalatówkach slalom, do którego stanęło 25 zawodników. Sklasyfikowano 17 zawodników. Pierwsza miejsce zajął Władysław Majer (Sokół Zakopane) w czasie 2:33.9 min. 2) Staffler Józef (Niemcy) w czasie 2:37.1.

Po obliczeniu wyników slalomu i biegu zjazdowego pierwsze miejsce w kombinacji alpejskiej zajął Władysław Majer z ogólną notą 321.1 pkt., 2) Lipowski 321.3, 3) Zając Marian 323.6, 4) Staffler (Niemcy) 338.2. Jedyny Węgier, który sklasyfikował się w kombinacji Szikla Peter zajął 16-te miejsce z notą 395.

Międzynarodowy festival muzyki współczesnej

na polskiej antenie.

Dnie od 14 do 21 kwietnia utrwalą się na długo w umysłach wszystkich muzykalniejszych radiosłuchaczy, jako okres wielkiego Międzynarodowego Festivalu Muzyki Współczesnej. Będzie to XVII tego rodzaju impreza o zasięgu światowym, dotychczas organizowana w różnych centrach Europy W roku bieżącym odbędzie się ona po raz pierwszy w Polsce — w Warszawie i w Krakowie.

W tygodniu od 16 do 21 bm. transmitowane będą następujące audycje: *w niedzielę* na fali Warszawy II koncert, poświęcony współczesnej muzyce polskiej, który odbędzie się w sali Filharmonii o godz. 15.15. *We wtorek* o godz. 17 (18.IV) usłyszą radiosłuchacze całej Polski koncert dawnej muzyki polskiej w wykonaniu Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyrekcją ks. W. Gieburowskiego. Odbędzie się on w kościele Mariackim w Krakowie.

Wspaniałym zakończeniem Festivalu będzie koncert piątkowy (21 b. m.), transmitowany podobnie jak koncert inauguracyjny, z Filharmonii Warszawskiej, na wszystkie polskie rozgłośnie.

Radio warszawskie

CZWARTEK, 13 kwietnia.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń „Kiedy ranne..." 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Poranek dla szkół powszechnych: „Czym Paderewski zdobył świat". 11.25 Walce Straussa w wykonaniu chóru i orkiestr symfonicznych — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.00 „Trzeba być psychologiem" pogadanka Starego Doktora dla młodzieży. 15.15 Kłopoty i rady: „Ciocia z prowincji" — dialog. 15.30 Muzyka obiadowa w wykon. Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 16.00 Dziennik popoł. 16.05 Wiadomości gosp. 16.20 Za chlebem — odczyt dla młodzieży licealnej. 16.40 Robert Schumann: Karnawał— wykona Henryk Sztompka (fortepian). 17.10 Życie portów: Grytwiken — pogadanka. 17.20 Koncert popularny Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.30 „Opowieść o Moniuszce" i audycja. 19.20 Dialog o zmierzchu — pogadanka mówiona Marii Kuncewiczowej. 19.35 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny (20.40). Wiadomości meteorologiczne. Komunikat śniegowy (z Krakowa), Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 Peregrynacja dziadowska — audycja satyryczno - obyczajowa. 21.45 Folklor różnych narodów. 22.13 Muzyka taneczna — płyty. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorol. 23.05 II Koncert dawnej muzyki polskiej.

WARSZAWA II: 14. 1000 taktów muzyki w wyk. zespołu S. Rachonia. 15.55 Forma koncertu instrumentalnego. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacyj. 16.50 Kącik solistów. 17.10 „Tragiczna Wielkanoc na Zamku Królewskim" — felieton. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 Muzyka taneczna z płyt. 21.05 Muzyka lekka i tan. z płyt. 21.45 O różnych rodzajach przestrzeni — odczyt. 22.05 Koncert kameralny. 22.40 Recital śpiewaczy E. Mossakowskiego. 23. Muzyka taneczna z płyt.

PIĄTEK, 14 kwietnia.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń „Kiedy ranne". 6.35 Gimnastyka. 7. Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11. Audycja dla szkół. 11.25 Nieznani pieśniarze (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja połud. 15. „Zagadki muzyczne" — audycja dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16. Dziennik popołud. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 „Tradycyjne polonezy", audycja słowno - muzyczna. 17.05. Drogi w dawnej Polsce — pog. 17.20 Miniatury kwartetowe w wyk. Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej. 17.45 Skrzynka techniczna. 18. Audycja dla wsi. 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni. 19.15. Polska kapela ludowa. 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorol. Wiadomości sportowe. Program na jutro. 21. „Ostatnia podróż małego Kaia" — epizod z opow. J. Iwaszkiewicza p. t. „Słońce w kuchni". 21.20 XVII Festival Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej i koncert symfoniczny. 22.10 Płyta za płytą. 22.55 Przegląd prasy. 23. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

WARSZAWA II: 14. Trio P. R. 15. Koncert rozrywkowy z płyt. 16. Recital organowy. 16.45 Parę informacyj. 16.50 Kącik solistów. 17.10. Pogawędka gospodarska. 17.35 Program na jutro. 17.40 Muzyka lekka i taneczna. 20.05 XVII Festival Międzynarodowego Tow. Muzyki Współczesnej i koncert symfoniczny. 21.05 E. Grieg: Sonata na wiolonczelę i fortepian. 21.35 „250 dobrych stron", wesoły kwadrans autorski. 21.50. Muzyka lekka z płyt. 22.10 Transkrypcje instrumentalne na tematy operowe —koncert popularny z płyt. 23.10 „Fred Astaire" — audycja w oprac. W. Podhorskiego-Okołów.

Czytajcie prasę socjalistyczną

W niedzielę, 16 kwietnia b. r. w Warszawie — Polska Partia Socjalistyczna i klasowe Zw. Zawodowe organizują 6 publicznych wieców, poświęconych sprawie:

EUROPA W OBLICZU WOJNY — POLSKA WOBEC NOWYCH ZAGADNIEŃ.

Zgromadzenia odbędą się o godz. 10 rano:

1) NA WOLI — ul. Wolska 44, na podwórzu.
2) W ŚRÓDMIEŚCIU — ul. Warecka 7, na podwórzu.
3) NA PRADZE — ul. Szeroka 22, na podwórzu.
4) NA ŻOLIBORZU — ul. Suzina 3, w sali kina „Świat".
5) NA N. BRUDNIE — ul. Białołęcka 51, w sali kina „Świt".

W. O. K. R. P. P. S. i Rada Zawodowa wzywa cały świat pracy do masowego udziału w zgromadzeniach.

Gdy karta Europy w ciągu jednego dnia zmienia się, gdy w ciągu jednego dnia ginie niepodległość narodu — musimy wykazać swoją zwartość i swoją gotowość i wolę.

Obywatele i towarzysze — wzywamy Was — przybądźcie na zgromadzenia.

Towarzysze popierajcie prasę socjalistyczną

Kronika organizacyjna

PLENARNE POSIEDZENIE WARSZAWSKIEGO O. K. R. — P. P. S. odbędzie się w czwartek, dnia 13 kwietnia b. r. o godz. 6.30 pop., ul. Długa 21.

DZIELNICA „ŚRÓDMIEŚCIE". Zapowiedziane na czwartek zebranie Komitetu z powodu posiedzenia O. K. R. nie odbędzie się.

KOŁO KOBIET P. P. S. przy dzielnicy Grochów organizuje zebranie kobiece w czwartek dn. 13 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu dzielnicy ul. Dobrowoja 4, z referatem tow. Henryka Bielickiego.

ZEBRANIA PIĄTKOWE.

W piątek, dn. 14 b. m. o godz. 7 w. na niżej podanych Dzielnicach odbędą się zebrania dla członków i sympatyków z referatami na aktualne tematy:

Wola — Wolska 44; ref. tow. dr. M. Karniol.

Jerozolima — Wronia 65; ref. tow. Stan. Gajewski.

Ochota — Grójecka 94; ref. tow. Herski.

Rakowiec — Pruszkowska 6, odbędzie się zebranie z referatem.

Praga — Ząbkowska 38; ref. tow. Mieczysław Ferszt n. t. „Sytuacja obecna".

Czerniaków — Nowosielecka 1, godz. 6 p. p. punktualnie; ref. tow. Antoni Podniesiński.

Grzybów — Królewska 16, godz. 7.15 w.; ref. tow. Stanisław Benkiel; po referacie odbędzie się zebranie organizacyjne tylko dla członków Dzielnicy.

Koło — ul. Bolecha Nr. 44, m. 4; ref. tow. Henryk Bielicki.

Powązki — Kacza Nr. 7; ref. tow. Jerzy Cesarski.

Marymont — Żoliborz — Krasińskiego Nr. 10, odbędzie się zebranie z referatem.

Annopol — N. Bródno — Białołęcka 51; ref. tow. Ludwik Cohn.

Mokotów — Racławicka 4, odbędzie się zebranie z referatem tow. J. Raduskiego n. t. „Zagadnienie Adriatycko - Śródziemnomorskie".

Grochów — Dobrowoja 4, m. 1; ref. tow. Ludwik Perl.

Czyste — Miedziana 1, odbędzie się zebranie z referatem.

Dzielnica Starówka. Dnia 15-go kwietnia o godzinie 17 (5) w lokalu Dzielnicy przy ul. Długiej odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy „Starówka" P. P. S.

Ze względu na uchwalenie ważnych spraw obecność członków obowiązkowa.

***

Zebranie członków i sympatyków Dzielnicy „Starówka" odbędzie się dn. 15 kwietnia, t. j. w sobotę o g. 17 pp. w lokalu Dzielnicy przy ul. Długiej 21, z referatem tow. J. Kamińskiego.

Warszawski Wydział Kobiecy PPS zawiadamia, że posiedzenie Wydziału odbędzie się w piątek, dn. 14-go b. m. o godz. 7-mej wiecz. wraz z delegatkami dzielnic w lokalu OKR, ul. Długa 21, a nie w czwartek, jak mylnie podano wczoraj.

KOŁO DRUKARZY PPS.

W niedzielę, dn. 16 b. m. odbędzie się w lokalu Dzielnicy Śródmieście (Warecka 7) zebranie członków Koła Drukarzy PPS. Początek o godz. 10.30. Na porządku dziennym 1 Maj i sprawy organizacyjne. Stawcie się licznie i punktualnie. Referuje tow. Cohn.

PREZYDIUM KOŁA.

T. U. R.

Oddział Warszawski T. U. R. organizuje w bieżącym tygodniu następujące odczyty:

Czwartek 13 kwietnia

Związek Kolejarzy (Wileńska 39) godz. 18-ta n. t. „Faszyzm niemiecki widziany zbliska". Ref. tow. Kazimierz Guzik.

Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych (Senatorska 36) godz. 18 n. t. „Ustawodawstwo w stosunku do młodzieży pracującej". Ref. tow. Józef Mróz.

Tragiczny wypadek dziecka

Półtoraroczny Wiktor Janczewski (Rabielaka 24), bawiąc się na podwórzu, przewrócił się i wpadł głową do studzienki ściekowej, głębokości 50 centymetrów, wypełnionej wodą. Dziecko zauważono dopiero po godzinie. Natychmiast je wydobyto, jednakże chłopiec nie dawał już oznak życia.

Zderzenie wozu z kolejką

Na Wybrzeżu Helskim u wylotu ulicy Ratuszowej zderzył się wóz z parowozem kolejki. Wóz został doszczętnie rozbity. Furman, Józef Sabaj (Targowa 18), lat 22, uległ złamaniu stopy. Opatrzył go lekarz Pogotowia.

TEATRY

TEATR ATENEUM gra wieczorem „Cyrulika Sewilskiego" w świetnej obsadzie.

TEATR WIELKI

Dziś, w czwartek, 13 kwietnia **„MADAME BUTTERFLY"** z Lipowską i Gołębiowskim, Dyr. Dołżycki

Jutro, w piątek, 14 kwietnia: **„DZIEWCZE Z HOLANDII"** operetka Kalmana z Kostrzewską

TEATR NARODOWY: Dziś „Popielaty welon".

TEATR POLSKI: Dziś i dni nast. „Hamlet".

TEATR LETNI: Ostatnie dni „Madame Sans Gene".

TEATR NOWY: Codziennie komedia Covarda „Week-End".

TEATR MAŁY: Dziś „Brat marnotrawny".

TEATR MALICKIEJ (Marszałkowska 8) — codziennie komedia G. de Porto Riche „Zakochana" z Marią Malicką i Karolem Bendą na czele.

TEATR MAŁE QUI PRO QUO. „Pod Parasolem".

W piątek dnia 14 b. m. premiera rewii z udziałem Adolfa Dymszy, Chóru Dana, Tadeusza Olszy, Ws. Orłowa, Andrzeja Boguckiego, Stefci Górskiej, Heleny Grossówny i Haliny Kamińskiej.

TEATR KAMERALNY „Elżbieta królowa, kobieta bez mężczyzny" z Grywińską i Damięckim na czele.

TEATR „8.15". Codziennie melodyjna, pełna humoru i sentymentu operetka Lehara „Skowronek" z Lucyną Szczepańską odtwórczynią tyt. roli. Partnerami primadonny są Igo Sym i Józef Redo na czele obsady.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40), o 8 m. 10 wiecz. „Haneczka i ona".

TEATR ARTYSTÓW CRICOT (w Kawiarni Plastyków — IPS — Królewska 13): Wznowienie „Męża i żony" Fredry z międzyaktami A. Polewki. Osoby międzyaktów: Boy i prof. Kucharski.

TEATR „ALI - BABA" (Karowa) Codziennie rewia „Sezonie, otwórz się!" 2 przedstawienia: 7.30 i 10 wiecz.

CYRK. Codziennie 8.30 wieczór. Międzynarodowy turniej walki zapaśniczej — francuskiej o tytuł Mistrza Polski na 1939 rok.

OGRÓD ZABAW 100 POCIECH, Praga, ul. Zygmuntowska 1, czynny w soboty, niedziele i święta. Program Wielkanocny z chórem Juranda na czele.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY. Dziś o godz. 19 „Klub kawalerów" przy ul. Felińskiego 1 i „Obowiązek" przy ul. Otwockiej 3.

W SOBOTĘ PREMIERA KOMEDII „PENSIONAT WE DWORZE" W TATRZE LETNIM

„Madame Sans Gêne" z Eichlerówną i Junoszą-Stępowskim w rolach głównych — po przekroczeniu 100 przedstawień — grana będzie jeszcze tylko dwa razy na scenie Teatru Letniego, po czym w sobotę dn. 15 bm. wchodzi na afisz najnowsza komedja Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Pensjonat we dworze".

40 PRZEDSTAWIEŃ „WEEK-ENDU".

Grana z olbrzymim powodzeniem arcywesoła komedia „Wek-End" ukaże się w sobotę po raz 40-ty na scenie Teatru Nowego, zapełniając codziennie widownię tego teatru, oklaskującą kapitalny zespół wykonawczy na czele z Ćwiklińską, święcącą nowy wielki triumf aktorski, oraz Lubieńską, Świerczewską, Gryf Olszewską, Wierzejską, Różyckim, Wesołowskim, Łuszczewskim i Karowskim — w świetnej reżyserii Karola Borowskiego.

MIĘDZYN. FESTIVAL MUZYKI WSPÓŁCZESNEJ

W piątek, dn. 14 bm. o godz. 20, odbędzie się w sali Filharmonii inauguracyjny koncert Międzynar. Festiwalu Muzyki Współcz. z udziałem orkiestry Filharmonii Warszawskiej. W programie dzieła: J. Valisa (Hiszpania), Chr. Dartona (Anglia), M. Poota (Belgia), S. Osterca (Jugosławia), W. Voąla (Rosja emigracyjna) i J. Rivier (Francja). Udział biorą: pianista I. Blochmann (Bruksela), skrzypaczka S. Chaple (Londyn), K. Hardulak (Wilno), N. Sanzogno (Wenecja) i A. Souris (Bruksela).

KINA

ADRIA (Wierzbowa 9): „Suez".
ATLANTIC: „Wielki walc".
ANTINEA (Żelazna): „Płomienne serce" i „Cyrk ekscentryków".
AMOR (Elektoralna 45): „Złotowłosa" i „Czyściciele zegarów".
ACRON: „Ułan ks. Józefa".
AMOR (Elektoralna 45): „Bohater naszych czasów" i „Strzał w nocy".
BAŁTYK: „Bitwa nad Marną".
BIS (Elektoralna 21): „10-ciu z Pawiaka" i „Dziewczyna szuka miłości".
CAPITOL: „Miss Broadway".
CASINO: „Biały murzyn".
COLOSSEUM: „Wstań i walcz".
CZARY (Chłodna 29): „Gehenna".
EDEN (Marszałkowska 31a): „Ludzie Wisły" i „Ali Baba" i „40 rozbójników".
ELITE (Marszałk. 31a): „Wrzos" i „Ali Baba i 40 rozbójników".
ERA: „Kawiarnia na granicy".
EUROPA: „Kentucky".
FAMA (Przejazd): „Rozśpiewany kowal".
FILHARMONIA (Jasna 5): „Moi rodzice rozwodzą się".
FLORIDA (Żelazna 61): „Wrzos" i „Zaczarowane królestwo".
FORUM (Nowiniarska 14): „Przygoda w Szanghaju" i „Lekarz pięknych kobiet".
HOLLYWOOD: „Więzień nr. 4328" i rewia.
HELIOS (Wolska 8): „Profesor Wilczur".
ITALIA (Wolska 32): „Alpejskie osły".
IMPERIAL: „Panieńskie szaleństwa".
JURATA (Kr. Przedm.): „Paweł i Gaweł".
KOMETA (Chłodna 49): „Druga młodość".
LOT (Czerniak. 191): „Bolek i Lolek".
MEWA (Hoża 38): „Złotowłosa" i „Fałszywy śpiewak".
MASKA (Leszno 40): „Marco Polo" i „Milioner za tydzień".
MARS (Żoliborz): „Żebrak w purpurze".
MAJESTIC: „Podlotek".
MUCHA (Długa 10): „Cztery córki" i „Przeklęty skarb".
NOWA TOMBOLA: (Marszałk. 34): „Marco Polo" i „Rapsodia".
NAPOLEON: „Gibraltar".
PALLADIUM: „Panny na wydaniu" z Deanną Durbin.
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Gasparone" i „Skrzydła nad Honolulu".
PAN: „Trzy serca".
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Granica".
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Znachor" i Rewia wokalno - muzykal.
PRAGA (Targowa 71): „Sygnały i rewia.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10) „Florian".
RAJ (Czerniakowska 191): „Scypion Afrykański".
REX (Długa 9): „Kurier carski".
RIALTO: „Nieustraszony".
ROMA (Nowogrodzka 49): „Gunga
ROXY (Wolska 14): „Sygnały".
STYLOWY: „Dr. Murek".
SOKÓŁ (Marszałkowska 60): „Paweł i Gaweł".
SORRENTO (Krypska 34): „Królowa przedmieścia" i „Siostrzeńcy Donalda".
STUDIO: „Dwulicowy" człowiek.
ŚWIATOWID: „Naokoło świata za 25 centymów".
ŚWIAT (Żoliborz): „Lord Jeff".
SFINKS (Senatorska 28): „List do matki".
SYRENA (Inżynierska 4): „Królewna śnieżka".
ŚWIT (N. Świat 19): „Gehenna".
ŚWIAT (Żoliborz): „Marco Polo"
TON (Puławska 39): „Florian".
UCIECHA: „Podlotek".
UNIA (Dzika 9): „Granica" i rewia.
VICTORIA: „Włóczęgi".

CO GRAJĄ W TEATRACH I KINACH STOLICY

Redaktor: JERZY CESARSKI. Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.